Nr 18 Wtorek 22 stycznia (4 lutego) 1908 r. Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).

Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwr[illegible]

Administracya otwarta od 10—4 po poł[illegible]niu i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Stanisław Rakowski

po długich cierpieniach, zmarł w Bonn dnia 5 (18) stycznia, w 31 roku życia.

Eksportacya zwłok z dworca kolejowego, na katolicki cmentarz, odbędzie się dziś, dnia 22-go stycznia o godzinie 2-ej, a po krótkiem nabożeństwie w kaplicy, złożone zostaną do grobu. O czem stroskani rodzice zawiadamiają krewnych i życzliwych. 320r

Dnia 23-go stycznia o godzinie 11-ej rano w kościele parafialnym odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p.

LEONA GUERQUIN

o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

RODZINA.

328r

KALENDARZ.

22 (4) Wincentego.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

„Biuro Koła Kobiet-Polek" (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Mowa d-ra Głąbińskiego w delegacyi austryackiej.

Podczas rozpraw nad *exposé* ministra Aerenthala na posiedzeniu piątkowem delegacyi austryackiej zabrał głos prezes Koła polskiego d-r Głąbiński. Mowa jego spokojna i poważna nie była obliczona na chwilowy efekt bez pożytku realnego, ale stanowi krok naprzód w walce z trójprzymierzem, którą obecnie polacy w zaborze austryackim z całą stanowczością podejmują.

Reprezentacya polska w delegacyach rachować się musi z tem, że trójprzymierze przed terminem, do którego zostało odnowione, zerwane być nie może; to też nie zamierza wcale wnosić rezolucyi przeciwko trójprzymierzu, albowiem taka rezolucya, z konieczności odrzucona, byłaby dla naszej polityki tylko kompromitacyą.

To też prezes Koła polskiego nie dał się unieść łatwemu krasomówstwu.

D-r Głąbiński zauważył na wstępie, że minister spraw zagranicznych słusznie wyznaczył polityce międzynarodowej Austryi dwa cele: popieranie skonsolidowania pokojowego rozwoju i pomnożenie ogólnych rękojmi, mających ludom zapewnić kroczenie bez trosk na drodze moralnego i materyalnego postępu. Jest to postępowanie, które przyświecało austryackiej monarchii od samego początku konstytucyjnego życia, a które wśród polaków zawsze znajdowało chętnych rzeczników i zwolenników. Bez różnicy stronnictw zawsze było dążeniem Polaków popierać misyę monarchii w tym duchu pokojowym i kulturalnym, i zapewnić państwu odpowiednie środki, by mogło odpowiedzieć swym wielkim i trudnym zadaniom. Z tego wyższego punktu widzenia polacy zawsze traktowali zarówno stosunek Austryi do Węgier, jak i zagraniczną politykę i silnie są zdecydowani także i nadal trzymać się tej polityki.

Dlatego mówca uważa za swój obowiązek nie tylko wobec narodu, lecz także wobec monarchii wskazać na pewne poważne momenty w międzynarodowej konjunkturze europejskiej, które mogą unicestwić zamierzoną przez Austryę politykę „konsolidacyi pokojowego rozwoju" i zakwestyonować rękojmie, które mają zapewnić ludom „rozwój bez trosk na drodze moralnego i materyalnego postępu".

Te poważne momenty widzimy — powiada mówca — w prądach ekspansywnych, które dają się zauważyć w Rzeszy niemieckiej, zaprzyjaźnionej z Austryą, a zwłaszcza w państwie pruskiem, i coraz silniej i gwałtowniej wpływają zarówno na politykę wewnętrzną Prus, jak i na zagraniczną politykę Niemiec. Wystarczy, gdy mówca przytoczy jedynie dwa znane fakty: sprawę marokańską, którą w ostatniej chwili pokojowo zażegnano, i ciągłą przewagę skrajnie nacyonalistycznych, t. zw. hakatystycznych tendencyi w królestwie pruskiem, co z jednej strony objawia się w niesłychanej, przez cały świat cywilizowany tak w obrębie Niemiec, jak i poza ich obrębem potępionej polityce wytępienia polaków, wynoszącej się ponad prawo boskie i ludzkie, z drugiej zaś strony w śmiałych prądach ekspansywnych na wschodzie i południu, przyczem prądy te tworzą poważny czynnik w ukształtowaniu polityki zagranicznej i dlatego przez każdego męża stanu powinny być należycie oceniane, chociażby miał się narazić na zarzut, że niektóre koła będą to uważały za mieszanie się do t. zw. spraw wewnętrznych obcego państwa.

Wymienione prądy mogą przedostać się do polityki zagranicznej Niemiec i kłam zadać wszelkim obrachunkom i kombinacyom, które opierają się na zasadzie ciągłości.

Polacy dotychczasową zagraniczną politykę, opierającą się na trójprzymierzu, śledzili nie bez pewnych obaw i ostrzegają obecnie, gdyż mogli w historyi państwa polskiego i w historyi Austryi w 18 i 19 stuleciu znaleźć dość powodów, by nie ufać rządowi pruskiemu. Przecież to polacy odnieśli w r. 1790 tak smutne w historyi państwa polskiego doświadczenie ze swoim sojusznikiem pruskim, który ponad głowami polaków zawarł z ich wrogiem układ, celem rozbioru Polski. Mówca przypomina zawarty przez Bismarcka traktat, w sprawie wzajemnego zabezpieczenia się z Rosyą. Nie można też pominąć milczeniem, że Prusy na polu gospodarczem, przy silnem poparciu swej polityki stały się niebezpiecznym konkurentem dla Austryi, co doprowadziło Austryę do tego, że straciła dawne swe pola zbytu na Bałkanach i Lewancie i po większej części została z Lewantu wypartą. Jeśli minister spraw zagranicznych rozszerzenie się gospodarcze w Azyi Małej i Mezopotamii oznaczył jako wielki czyn niemieckiego ducha przedsiębiorczości, to dodać należy, że ten wielki czyn przyszedł do skutku przez poparcie jego polityki. Dla Austryi lepiejby było, gdyby takie dzieło jak kolej bagdadzka było tylko dziełem przedsiębiorczości, a nie polityki. Musimy tu podnieść, że odróżniamy naród niemiecki i państwo niemieckie od rządu pruskiego. Po wojnie rosyjko-japońskiej rozłożenie sił europejskich i podstawy pokoju europejskiego doznały istotnej zmiany, gdyż równowaga europejska przechyliła się na korzyść Niemiec. Wskutek tego wzmogły się także dążności ekspansywne w Prusiech na zewnątrz i wewnątrz. Rząd austryacki niejednokrotnie działał w tym duchu, aby w myśl zawartych traktatów prawom i interesom polaków uczyniono zadość. Wpływ ten atoli nie odniósł żadnego skutku, nad czem tak ze strony austryackiej, jak i ogólnej należy ubolewać.

Pruska polityka polska nie tworzy już specyalnego odcienia wewnętrznej polityki rządu pruskiego. Zwolennicy tej polityki zawsze oznaczali siebie jako ogniwo w systematycznym łańcuchu niemieckiej działalności kolonizacyjnej w Europie środkowej i jako objaw pewnego parcia na wschód i południe. Mówca nie chce osądzać, czy rząd pruski jest zdecydowany politykę eksploatacyi na zewnątrz okazywać, nie może jednakże przemilczeć, że ta polityka, która już weszła na wody prądów hakatystycznych, może być przez te prądy i dalej porwana. Gdy przed mniej więcej 20 laty hakatyści i wszechniemcy przemawiali za ustawowym zakazem osiedlania się polaków w swym kraju ojczystym i za wprowadzeniem wywłaszczenia polaków, zawsze podobne żądania oznaczano ze strony półurzędowej jako niedopuszczalne. Dziś są one jednak przyjęte jako żądania patryotyczne i prawodawczo traktowane. Niedawno nawet kanclerz Rzeszy Bülow przesłał pewnemu hakatystycznemu zgromadzeniu w Bydgoszczy ciepłe słowa uznania. Co prawda, w parlamencie Rzeszy niemieckiej okazało się, że twierdzenie, jakoby cały naród niemiecki stał za tem przedłożeniem rządu pruskiego, jest pustym frazesem; jest to chlubą narodu niemieckiego, że znalazło się w nim wielu wybitnych przedstawicieli, przeciwnych takim zarządzeniom, które tak bardzo naruszają zasady chrześcijańskiej kultury i porządku społecznego.

Za tem przedłożeniem i dążeniem stoją jednakże niecierpliwi politycy, którzy umieli porwać za sobą pokaźną część opinii publicznej i wywierać wpływ na rządy pruskie i na niemieckiego kanclerza. Cele i żądania tych polityków znane są z bogatej literatury hakatystycznej i wszechniemieckiej, a nie można ich pogodzić z austryacką polityką zmierzającą do ciągłości.

Mówca wskazuje na dzieło byłego długoletniego profesora uniwersytetu lipskiego, Ernesta Hassego: „Über deutsche Politik". W dziele tem zawarty jest szereg żądań, które należy odnieść do księcia Bismarka, którego nieraz zajmowała myśl odzyskania straconej od czasu Jeny linii Wisły. Według tych żądań także i Austro-Węgry mają być przekształcone na niemiecki kraj graniczny, a mianowicie ewentualnie także siłą, jeżeli w drodze pokojowej nie byłoby to możliwe. W pokojowy sposób przekształcenie takie miałoby nastąpić z okazyi odnowienia sojuszu z Austryą. Mówca dalekim jest od myśli, by te żądania uważać za żądania całego niemieckiego narodu i państwa, nie można jednakże zaprzeczyć, że te dążenia ekspansywne i bezwzględnie nacyonalistyczne aspiracye ogarnęły umysły młodego pokolenia i znacznej części ludności Prus, a przedostanie się tych idei do pruskiej polityki po ostatniem przedłożeniu antypolskiem nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Jakby bowiem inaczej możliwem było wytłómaczyć to, że potężne państwo podjęło przeciw małemu odłamowi pokojowo-usposobionych poddanych bezwzględną walkę eksterminacyjną jedynie z tego powodu, że odłam ten mówi innym językiem i nie chce utracić swego charakteru narodowego. Jakby inaczej wytłómaczyć, że to państwo nie cofa się przed łamaniem traktatów, narażając się na zdemaskowanie przed całym światem cywilizowanym. Poddani państwa austryackiego, pomimo zapewnionego traktatami równouprawnienia, jeśli należą do narodowości polskiej, mogą być wyrzuceni ze swej ziemi własnej, a robotnicy polscy, artyści itd., są na mocy praw wyjątkowych wydalani bez przyczyn z granic państwa. Minister spraw zagranicznych musiał użyć całego swego wpływu, aby dla pokojowo usposobionego artysty polskiego uzyskać pozwolenie udania się na jeden lub dwa dni do Berlina, aby mógł tam być obecny przy zawieszeniu swych obrazów. Poddani austryaccy wystawieni są tam na ciągłe szykany. W tym miesiącu zaprowadzono dla robotników polskich karty legitymacyjne, na których wypisane będzie nietylko nazwisko robotnika, ale także nazwisko pracodawcy, do którego zgodził się do roboty.

W chwili, gdy robotnik otrzyma taką kartę, nie będzie mógł zgodzić się do innego pracodawcy i w ten sposób związany będzie z glebą pracodawcy i wydany zupełnie na jego łaskę i niełaskę. Jakżeż więc jest możliwem utrzymywanie sojuszu z państwem niemieckiem, które nie daje żadnej rękojmi pokoju europejskiego. Musimy więc szukać innej gwarancyi pokojowej i dlatego mówca zwraca uwagę ministra spraw zagranicznych, aby uczynił silniejszym związek Austryi z państwami zachodniemi, a mianowicie z Francyą i Anglią. Mówca zastrzega sobie prawo głosu co do poszczególnych punktów *exposé* w dyskusyi szczegółowej, teraz zaś wyraża życzenie, by ministerstwo spraw zagranicznych z baczniejszą uwagą i większą energią występowało w obronie praw poddanych austryackich.

„Zgadzam się—rzekł w końcu—z życzeniem ministra spraw zagranicznych, aby głos państwa 50-milionowego skuteczniej przedstawiał się w radzie ludów, niż ostatnimi czasy".

Na tem obrady przerwano.

Przegląd polityczny

—§—

(**Angielska mowa tronowa. — Dyskusya adresowa. — Przyjaźń z Niemcami. — Nowy gabinet w Bulgaryi.**)

Parlament angielski otworzony został 29 stycznia b. r. zwyczajem starodawnym mową tronową — *speech from the throne.* Otwiera ona nową sesyę parlamentu przeglądem wypadków polityki zagranicznej i wspomina o wizycie cesarza Wilhelma w Anglii i polepszeniu stosunków anglo-niemieckich. Najważniejszym atoli ustępem w angielskiej mowie tronowej jest nie tyle stwierdzenie dobrych przyjacielskich stosunków Anglii z Niemcami jak raczej wskazanie, gdzie leży obecnie najniższy stan barometru politycznego. Otóż mowa tronowa angielska widzi na półwyspie bałkańskim w Macedonii najbardziej niepokojące na przyszłość wrzenie i z całym naciskiem wypowiada zdanie, że mocarstwa europejskie, którym szczególnie przypada obowiązek utrzymania pokoju na europejskim wschodzie będą musiały energiczniej zabrać się do przeprowadzenia reform w Macedonii. To nagłe zainteresowanie się Anglii Macedonią może być w ścisłym związku z odnowioną przyjaźnią austro-angielską, o której przed kilkoma dniami tak ciepło mówił austryacki minister spraw zagranicznych, br. Aerenthal, w komisyi spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej. I to jest szczególniejszem w mowie tronowej angielskiej, że kiedy tak żywo zajmuje się potrzebą reform na półwyspie bałkańskim i tak energicznie domaga się naprawy stosunków w Macedonii— o innej otwartej ranie, o sprawie Marokańskiej ani słowem nie wspomina.

W sprawach polityki wewnętrznej zapowiada mowa tronowa angielska przedłożenia rządowe o zabezpieczeniu na starość wszystkich robotników i o podniesieniu oświaty początkowej w szkołach Anglii i Walii, o rozszerzeniu wykształcenia uniwersyteckiego w Irlandyi i o skróceniu czasu pracy w kopalniach węgla.

Natychmiast po odczytaniu mowy tronowej rozpoczęła się dyskusya adresowa. Premier, Campbell-Bannerman, nie był obecny w izbie gmin, gdzie go zastępował kanclerz skarbu Asquith. Pierwszy mówca w debacie adresowej, liberalny deputowany Lehman, głównie zajmował się stosunkiem Anglii do Niemiec i wyraził radość z powodu, że pobyt Wilhelma II przyczynił się do naprawienia tego nieco dotychczas nadwerężonego stosunku.

Mówca opozycyi z ławki frontowej— *opposition front Bench* — mr. Balfour, krytykował politykę zagraniczną liberalnego gabinetu. Uczynił to z wielkiem umiarkowaniem —zastrzegając się, że nie ma zamiarów nieprzyjaznych, ani nie czyni tego z powodów polityki partyjnej,— by wytknąć rządowi dwie sprawy: niekonsekwencyę wobec Niemiec i niekorzystne dla Anglii warunki traktatu rosyjsko-angielskiego. Mr. Balfour zażądał, żeby rząd liberalny przedłożył izbie gmin dosłowny tekst tej umowy, wówczas będzie mogła izba wykonać swe prawa krytyki. Na razie zauważył jedynie, że obydwa punkty końcowe wielkiej drogi handlowej do Persyi, co do których handel angielski najbardziej jest zainteresowany, leżą w granicach rosyjskiej sfery wpływów. I to uważa Balfour, jako bardzo uciążliwe dla Anglii postanowienie. Następnie krytykuje sposób rozwiązania sprawy tybetańskiej. Balfour zupełnie zgadza się z rządem liberalnym, że ani Rosya, ani Anglia nie powinny się mieszać do spraw tybetańskich, ale przyznawszy to w zasadzie, trudno zrozumieć jakim sposobem Anglia i Rosya mogą być w układzie rosyjsko-angielskim jednakowo traktowane w odniesieniu do spraw tybetańskich, a zdziwienie to okaże się zupełnie usprawiedliwionem, jeżeli się zważy, że Rosya jest o 2,000 mil oddaloną od Tybetu, podczas, gdy cesarstwo indyjskie z nim graniczy. Również gani Balfour brak szczegółowych postanowień co do uznania wpływu Anglii w zatoce Perskiej i widzi w tem oczywisty wpływ przyjaznej dla Niemiec polityki.

Pod względem polityki wewnętrznej mr. Balfour atakuje najostrzej zachowanie się gabinetu wobec Irlandyi i krytykuje cały program rządowy.

W odpowiedzi na zjadliwą i zdaje się zupełnie sprawiedliwą krytykę mr. Balfoura, odpowiedział imieniem gabinetu lord Rippon obroną przyjaźni anglo-niemieckiej. Zdaniem tego członka rządu, odwiedziny cesarza Wilhelma II w Anglii wypływały nie tylko ze związków krwi, łączących obydwa domy panujące, lecz ze związków przynależności szczepowej. Po raz pierwszy to ze strony angielskiej popierana jest chwilowa konstelacya polityczna względami na przynależność szczepową.

W ojczyźnie Darwina takie zoologiczne względy zachowywano wyłącznie w teoryi descendencyi, a nie szukano zoologicznych argumentów w polityce.

W izbie lordów również odbyła się adresowa debata, w której lord Landsdowne objął rolę herolda przyjaźni anglo-niemieckiej.

Niepodobna się obecnie łudzić. Liberalny gabinet w Anglii doprowadził do zbliżenia nie tylko między spokrewnionemi domami panujących, lecz dąży do usunięcia wszelkich nieporozumień politycznych między Anglią a Niemcami.

Dawno już nie słyszeliśmy z tak wysokiego miejsca, ze strony liberalnej, takich hymnów pochwalnych w Anglii dla niemców i to właśnie w chwili, w której polityka niemiecka zasługiwałaby ze stanowiska liberalnego na najsurowsze potępienie. Należy być przygotowanym, że ten ton przyjazny dla Niemiec potrwa jeszcze aż do przeżycia się panującego obecnie w Anglii stronnictwa, a każdy wybór uzupełniający dowodzi, że liberali w Anglii tracą na rzecz konserwatystów i socyalnych stronnictw.

* * *

Przewódca demokratów w Bulgaryi, wróg nacyonalistów, pozostających pod wpływem rosyjskim, Aleksander Malinow, objął kierownictwo nowego gabinetu w Bulgaryi.

Dla Europy ważnem jest jedynie pytanie, jakie stanowisko zajmie Malinow w sprawie macedońskiej, innemi słowy, czy będzie urzędownie popierał bandy bulgarskie w wilajetach macedońskich, a pocichu dążył do zagarnięcia Macedonii pod wpływ bulgarski, czy będzie pocichu popierał rzezie macedońskie, a urzędownie domagał się rozszerzenia wpływu Bulgaryi w Macedonii.

Pod względem wewnętrznej polityki, Malinow i jego pomocnicy, Paprikow, Sałabaszew, Takew, Ljopczew, uchodzą za ludzi postępowych; Malinow jest wychowańcem uniwersytetu kijowskiego (1880 — 1890), Paprikow Akademii Mikołajewskiej w Petersburgu, Sałabaszew — uniwersytetu czeskiego w Pradze, Ljopczew jest urodzonym macedończykiem z Ressny i jednym z przewódców ruchu macedońskiego; w gabinecie Malinow objął tekę handlu.

Gabinet Malinowa może w krótkim czasie być powołanym do odegrania bardzo ważnej roli w Bulgaryi i na Bałkanach.

w.

Projekt wywłaszczenia w pruskiej izbie panów.

W środę d. 16 b. m., przyszedł pod obrady pruskiej izby panów rządowy projekt wywłaszczenia polaków.

W debatach, jako pierwszy mówca, głos zabrał kardynał Kopp i przemawiał przeciwko projektowi. Temu wystąpieniu wrocławskiego biskupa, znanego hakatysty pruskiego, nie należy ani się dziwić, ani zbytniego przypisywać znaczenia. Kardynał Kopp, jako duchowny, należy do centrum, a ponieważ centrum oświadczyło się przeciw projektowi, musiał i on to uczynić.

Mowę kardynała Koppa znają już nasi czytelnicy z telegramów. Ponieważ zawiera ona dużo ciekawych ustępów, podajemy ją w obszerniejszem streszczeniu.

Kardynał wyraził przekonanie, że projekt nie jest jeszcze zupełnie dojrzały i że należałoby go raz jeszcze poddać gruntownej rozwadze, poczem mówił:

W projekcie tym rząd widzi środek dla wzmocnienia niemczyzny. Jest niewątpliwie obowiązkiem każdego państwa strzedz kresów swoich i dążyć do tego, ażeby zamieszkiwała je ludność spokojna, pewna, świadoma swojej wewnętrznej i zewnętrznej przynależności do państwa. Państwo przedsiębrać więc ma prawo wszelkie środki, ażeby mieć taką pewność.

Na kresach wschodnich widzimy wprawdzie objawy, które każą powątpiewać w istnienie wyżej wspomnianej świadomości. Gdyby to powiedzieć można było o całej ludności tamtejszej rząd przedsięwziąćby winien najpoważniejsze środki dla zabezpieczenia granic swoich. Ludzie jednak, znający stosunki kresowe, twierdzą, że nastrój ludności tamtejszej jest, na ogół biorąc, lojalny, że ludność ta stara się na każdym kroku uczynić zadość obowiązkom swoim względem państwa.

Jeżeli tak jest w istocie, wówczas trudno naprawdę ludności tej narzucać prawa wyjątkowe. Dopóki polacy czynią zadość obowiązkom swoim obywateli państwa, do niezadowolenia ich z tego czy owego środka rządowego nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi.

O wiele jednak niebezpieczniejszym jest radykalizm polski, którego skutków doświadczyłem na własnej skórze. Wątpię jednak bardzo, czy omawiany projekt dopnie pożądanego celu. Obawiam się bardzo, że przez uchwalenie go pchniemy ludność lojalną w objęcia radykalizmu. Powinniśmy dołożyć wszelkich starań, ażeby ją przyciągnąć do siebie. Nie sposób przecie rządzić ciągle przy pomocy praw wyjątkowych.

Rząd twierdzi stanowczo, że nie chce wypędzać włościan z zagrody ojcowskiej. Co jednak jest niesprawiedliwością i niemądrością polityczną względem drobnego posiadacza, nie przestaje nią być również względem wielkiego. Posiadacz rolny porzucić ma bez żadnej przyczyny ziemię swoją, na której spoczywają prochy ojców jego. I nikt nie stanie w jego obronie.

W dalszym ciągu mowy swej ks. kardynał Kopp wyraża obawę, ażeby ustawa o wywłaszczeniu nie stała się źródłem nowego „kulturkampfu“. Minister sprawiedliwości nie przemówił do przekonania mówcy swymi wywodami prawniczymi. Niech nie zapomina o tem, że najwyższe prawo jest niekiedy najwyższem bezprawiem. Powiedział on, że kiedy rozlega się szczęk broni, niema miejsca dla czułości. Ależ w takim razie nie byłoby już wcale praw niewzruszonych i na lepiej byłoby powiedzieć, że siła idzie przed prawem.

Są pewne pojęcia, wspólne dla całej ludzkości. Kto je gwałci, gwałci kulturę i dobre obyczaje. Do pojęć takich należy także własność prywatna. Znam jedno stronnictwo, które z projektu wywłaszczenia szczerze będzie zadowolone. Jest to stronnictwo, które przed kilku dniami demonstrowało przed sejmem. Nie chciałbym, ażeby ludzie ci przyszli także pod izbę panów, ażeby wyrazić zadowolenie swoje. Z tych względów—kończył kardynał—proszę o ponowne rozważenie projektu, albo odesłanie go do komisyi.

Po Koppie zabrał głos ks. Bülow. Mowę swą, w której nic nie dał nowego, zakończył jak następuje:

Bez możności wywłaszczenia nie można myśleć o celowej kolonizacyi, bez kolonizacyi stracimy kresy wschodnie. Od wieków Brandenburg i Prusy stoją na straży kultury niemieckiej. Nie wątpię, że ta izba, która zawsze była przybytkiem pruskiej idei państwowej, poprze rząd w staraniu o to, aby tam, gdzie dziadkowie siewu dokonali i wnukowie mogli zbierać.

Ks. Radziwiłł Ferdynand zwalcza projekt, ponieważ on obraża zasadę równouprawnienia i przyjętą przez wszystkie państwa kulturalne zasadę nietykalności własności. Jak można żądać od polaków przywiązania do państwa, gdy się nad ich głowami zawiesza podobny miecz Damoklesa. Ludność polska nie domaga się opieki, lecz jedynie sprawiedliwości. Kiedy mój dziadek udawał się jako namiestnik do Poznania, król mu polecił, aby dał ludności polskiej te zapewnienia, jakie wypowiedział przy hołdzie stanów. Przypominam panom słowa monarchy: „Staraj się pan pozyskać serca moich poddanych, zapewniając im sprawiedliwość, porządek, prawo i bezpieczeństwo“.

Po kilku jeszcze przemówieniach, projekt, jak wiadomo, przekazany został komisyi.

Poseł Wł. Żukowski o finansach rosyjskich.

Znany szerszemu ogółowi poseł Żukowski wygłosił parę dni temu w Towarzystwie prawniczem w Krakowie odczyt o stanie ekonomicznym i finansowym państwa rosyjskiego.

Olbrzymie bogactwa naturalne Rosyi, olbrzymia jej przestrzeń, oraz olbrzymia ludność państwa rosyjskiego (do 150 milionów) tworzą, zdaniem prelegenta, już z natury swojej pod względem tylko ilościowym niezwykle szeroką podstawę naturalną dla gospodarstwa skarbowego państwa, nadając mu z góry już pewne charakterystyczne znamiona, z olbrzymich tych kategoryi wynikłe.

Problem finansów państwa, zawsze i wszędzie interesujący i doniosły, z powodu organicznej zależności gospodarki finansowej od konstrukcyi i całego biegu życia ludu, w tym wypadku musi przeto już z góry posiadać znaczenie większe, szersze, obszerniejsze w stosunku do takiego problemu innych, mniejszych państw; dla nas zaś, polaków, oprócz tego, musi przedstawiać jeszcze z wielu przyczyn większą, bliższą doniosłość i ważność szczególną.

Wobec tego zadziwiać musi fakt, że literatura dotąd w sposób prawdziwie naukowy, ani też wyczerpujący przedmiotem tym się nie zajęła. Niemiecka — uczyniła to w sposób fejletonowy, czy raczej dziennikarski, w ponurych barwach rysując przyszłość finansową tego olbrzyma; francuska, podobnie jak angielska znów, zajmuje się tą kwestyą jednostronnie — pierwsza w kierunku kredytowym lub finansowo-politycznym, druga w odniesieniu li do stosunków agrarnych. Próbę w tym względzie podejmuje prelegent; posłuchajmy w jakim kierunku i zobaczmy z jakim rezultatem.

Budżet rosyjski na rok gospodarczy 1908-my, wyrażający się w olbrzymiej sumie ogólnej $2^1/_2$ miliarda rubli, jest absolutnie najwyższym dziś w świecie. Nominalnie dorównują mu wprawdzie w tym kierunku budżety Rzeszy niemieckiej włącznie z budżetami państw, Rzeszę stanowiących; realnie są one niższe atoli od preliminarza budżetowego Rosyi, z powodu alimentowania niemieckiego skarbu centralnego przez skarby państw poszczególnych, wskutek czego udziały tych ostatnich (opłaty matrykularne, wnoszone do skarbu Rzeszy) dwukrotnie są w tej ogólnej sumie liczone: raz jako dochód cesarstwa niemieckiego, drugi raz, jako wydatki państw niemieckich.

Prócz tej cechy charakterystycznej, którą nazwać można statyczną, budżet rosyjski posiada jeszcze niemniej ważną i znów, sobie jedynie właściwą, charakterystykę. Oto w stosunku do innych państw cechuje go najwyższa procentowa energia wzrostu, tak w dziale wydatków, jak dochodów.

I tak, w pierwszym kierunku wzrost wynosił w ostatniem siedmioleciu więcej, niż 32%, w drugim około 30%. Czyli innemi słowy: dynamika budżetu w Rosyi jest najsilniejsza, najznaczniejsza na świecie, co referent wykazał na licznych przykładach w odniesieniu do państw innych. Nie dość jednak na tem. Prelegent na podstawie szacunku, przez biuro statystyczne podobno ze względną dokonanego ścisłością, stwierdził, że oprócz dwóch powyższych, trzecią z rzędu, ekonomiczną cechą budżetu rosyjskiego jest, że jest on stosunkowo najcięższym dla ludności; wobec tego bowiem, że łączna wartość produkcyi krajowej w Rosyi wynosi w przybliżeniu rocznie około 10 miliardów rubli (w tem $^3/_5$ na rolnictwo, a $^2/_5$ na przemysł), budżet ten wynosi aż 25% tej wartości. Współczynnik ten w innych państwach jest znacznie niższy: np. we Francyi wyraża się w cyfrze 16, w Niemczech 18, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 4.

Może być jednak, że konstrukcya budżetu rosyjskiego wyrównywuje ten jego stosunkowy ciężar? Przypatrzmy się przeto jej obecnie! Rzeczywiście—konstrukcya ta jest nader ciekawa. Mówi więc ona przed wszystkiem, że nad 65% ogółu dochodów skarbowych w Rosyi—to dochody z przedsiębiorstw państwowych. Zauważyć mi tutaj dla ścisłości wypada, że wedle urzędowej terminologii rosyjski budżet zalicza do regaliów: telegraf, pocztę, monopol (handlowy) spirytusu, oraz dochody z górnictwa i mennictwa, podczas, gdy w rzędzie dochodów z przedsiębiorstw skarbowych figurują oprócz dochodów z lasów, gruntów skarbowych i innych pomniejszych, przedewszystkiem dochody z kolei skarbowych. Otóż te dwa źródła razem przynoszą państwu około 65% ogółu dochodów skarbowych.

Następnie z układu budżetu, ze studyowania cyfr jego dowiadujemy się, że tendencya rozwoju budżetowego w ostatniem dziesięcioleciu wykazuje po stronie dochodów wzrost o kwotę 640 milionów, zaś po stronie wydatków o 850 milionów rubli; w tamtym kierunku ujawnia się przedewszystkiem nadzwyczajnie silny wzrost w dziale regaliów (głównie monopolu wódki) i również znaczny, ale absolutnie i procentowo już niższy — wzrost z dochodów kolei skarbowych; w tym zaś (w rubryce wydatków) wzrastają wydatki w powyższym czasokresie w sposób następujący:

o 370 milionów rubli w dziale „operacyi państwowych“, t. j. na zarząd monopolowy, administracyę dróg żelaznych, mennicy, fabryki zakładów rządowych, oraz lasów;

o 230 milionów rubli na koszta administracyi ogólnej (sprawy wewnętrzne, handel i przemysł, oświata, sprawiedliwość, skarb);

o 110 milionów rubli w służbie kredytu publicznego;

o 80 milionów rb. na obronę kraju;

o 60 milionów rubli na pensye i zapomogi.

Analiza tedy konstrukcyi budżetu i śledzenia energii wzrostu jego pozycyi wykazują trzy rzeczy: Po pierwsze, że wydatki Rosyi mają silniejszą, większą prężność wzrostu, aniżeli dochody, powtóre, że państwo rosyjskie w przeważnej części uzyskuje środki finansowe na pokrycie potrzeb publicznych z przedsiębiorstw państwowych i regaliów: po trzecie, że najznaczniejsza stosunkowo tangenta wzrostu wydatków, przypada właśnie na te przedsiębiorstwa, z tych zarząd pożera olbrzymie sumy. Jak zaś funkcyonuje ten monopol wódczany i zarząd kolei skarbowych, jak oddziaływa gospodarczo, finansowo i socyalnie, pierwszy nadto obyczajowo, na ludność i gospodarstwo społeczne—niemniej z jakich przyczyn wzrasta gwałtownie szczególnie dochód z monopolu, o tem wszystkiem wiele nader ciekawych i pouczających rzeczy opowiadał prelegent, który nadto w swojej monografii p. t. „Dochody i wydatki państwowe w Królestwie Polskiem“, Warszawa 1907, traktuje ten przedmiot ze szczególną predylekcyą, i z powodów licznych i słusznych poświęca mu wiele cennych uwag.

Zdaniem prelegenta, wzrost *brutto* dochodów z handlowego monopolu spirytusu doszedł już do zenitu i znacznie w przyszłości podwyższyć się nie da, dochód jego jednak *netto* mimo to maleje dla państwa, gdyż wydatki na administracyę niesłychanie i stale wzrastają. Co się tyczy zaś drugiego z rzędu, najbardziej poważnego i wydatnego źródła dochodów państwowych, t. j. kolei skarbowych, to tu tylko dochody *brutto* ujawniają tendencyę wzrostu, podczas gdy faktycznie deficyt *netto* jest i bardzo znaczny i wzmaga się.

Wszędzie w gospodarstwie związków prawno-publicznych, gdzie panują podobne stosunki finansowe, gdzie rezultaty gospodarcze dają minusy, znane pod nazwą deficytów—w kilku ostatnich latach w Rosyi chroniczne — teorya skarbowości wskazuje, jako drogę umiejętnego rozwiązania dokładną analizę obu połów gospodarowania: wydatków i dochodów, w tym celu, aby ewentualnie oszczędnością w dziale wydatków, zaprowadzeniem nowych lub reformą istniejących danin publicznych pokryć braki i w bilansie skarbowym wprowadzić równowagę, t. j. koniec związać z końcem.

Prelegent podjął się powyższego zadania. Rezultat, do którego doszedł, jest ten, że dochodów z monopolów, ani z kolei, przy obecnym ich systemacie zarządu, podnieść nie można, że natomiast gospodarstwo skarbowe podnieść się automatycznie i spotężnieć może jedynie wskutek dźwignięcia całego gospodarstwa społecznego.

Ale podźwignąć ogólny stan gospodarstwa może tylko głębsza myśl ekonomiczna, która wzmoże inicyatywę prywatną, uwolni ją z więzów opieki biurokratycznej i nada gospodarce obecnej kierunek zasadniczo odmienny.

Zamordowanie króla portugalskiego.

Lizbona.—O godz. 6-ej wieczorem król Karlos wraz z rodziną przybył z Vila Viciosa do Lizbony. Gdy odkryty pojazd króla skręcił z placu Handlowego na ul. Arsenalną, grupa osób, uzbrojonych w karabiny, dała szereg wystrzałów do króla, następcy tronu. Obydwaj ciężko ranieni i wkrótce skonali. Trzech zabójców zabito na miejscu. Pojazdem tym jechała jeszcze królowa Amelia i infant książę Manuel; infant lekko raniony, królowa wyszła bez szwanku.

Paryż.—Z Lizbony telegrafują: Raniono króla trzema kulami; jedna trafiła go w tył głowy, druga w ramię; ostatnia przecięła senną arteryę; król padł na miejscu. Następca tronu raniony został również trzema kulami w głowę i piersi. Infant Manuel raniony w szczękę i rękę. Do arsenału marynarki wniesiono już tylko zwłoki króla, następca tronu dawał jeszcze oznaki życia, lecz skonał wkrótce. Królowa Amelia i wielki książę Manuel powrócili do pałacu o godz. 7-ej wieczorem. Plac arsenału, ratusza i bank portugalski zajęły wojska. Ordynans króla, Franchesko Figuira, idący koło pojazdu królewskiego, zastrzelił jednego mordercę króla; policya w pobliżu ratusza zabiła drugiego. Zwłoki morderców wystawiono na widok publiczny w ratuszu. Osobistości ich dotychczas nie stwierdzono, przypuszczają jednak, że jeden z morderców jest francuzem, drugi hiszpanem. Zabójcy ukrywali karabiny pod płaszczami. W mieście panuje straszne oburzenie i rozpacz. Wszystkie instytucye zamknięte.

Lizbona.—Rząd ustanowił surowy nadzór nad republikanami-rewolucyonistami. Prezydent Franco zwrócił się do narodu z odezwą, w której donosi o zabójstwie króla i następcy tronu i o wstąpieniu na tron don-Manuela. Wyżsi urzędnicy wojskowi i dostojnicy złożyli królowi przysięgę. Złożyli również królowi przysięgę żołnierze we wszystkich załogach. Manuel zatwierdził pełnomocnictwo gabinetu Franco. Znaczna większość ludności zachowuje się nadzwyczaj wrogo względem rewolucyonistów i jest do najwyższego stopnia oburzona na morderców. W organie urzędowym ogłoszono rozkaz króla, ustanawiający czteromiesięczną żałobę narodową. Przerwano na 8 dni pracę w instytucyach rządowych. Na taki sam termin zamknięto teatry. Dn. 20 stycznia zbierze się rada państwa, na której Manuel ogłoszony zostanie królem Manuelem II. Królowa Amelia udzieliła dn. 19 stycznia wieczorem audyencyi dwóm leaderom konserwatywnym i leaderowi nacyonalistów, a następnie długo naradzała się z prezydentem Franco. Bardzo wielu mieszkańców przywdziało żałobę. Całe miasto pogrążone w żalu. Zwłoki króla i następcy tronu nabalsamowano i wystawiono na widok publiczny w sali pałacu.

Londyn. — Pod wpływem ostatnich zajść w Portugalii, odwołano podróż pary królewskiej do Danii i Norwegii.

Paryż.—Gazety wieczorne wszystkich kierunków wyrażają jednogłośnie głębokie oburzenie, z powodu krwawych zajść w Portugalii.

Wiedeń.—Otrzymano dopiero dzisiaj zrana wiadomość o zabójstwie króla portugalskiego i następcy tronu. Wywołała ona ogólne oburzenie. Gazety wydały nadzwyczajne dodatki hektografowane, które rozchwytywano.

Z życia prowincyi.

Winnica, *w styczniu.*

Dnia 14 stycznia sekcya podniesienia drobnych gospodarstw podolskiego Towarzystwa rolniczego zwołała na posiedzenie ogólne przedstawicieli włościańskich towarzystw kredytowych, towarzystw spożywczych i włościańskich kółek rolniczych. Przybyło na posiedzenie, oprócz powyższych delegatów w liczbie 20, jeszcze przeszło 10 osób z inteligencyi, członków podolskiego Towarzystwa rolniczego, interesujących się tą sprawą i wchodzących w skład członków tej sekcyi.

Zebraniu przewodniczył prezes sekcyi, redaktor „Switowoj Zirnyci“, p. Joachim Wołoszynowski.

Głównym zadaniem tego zebrania było rozpatrzenie potrzeb spożywczych towarzystw włościańskich i wynalezienie środków dla zaspokojenia tych potrzeb. Przybyli delegaci włościańscy bardzo interesowali się tą kwestyą i uczestniczyli w debatach, wypowiadając b. praktyczne i rozsądne poglądy na tę sprawę. Delegaci reprezentowali 10 towarzystw spożywczych, mających 400 członków, z kapitałem zakładowym 4,031 rb!

Z debatów dość ożywionych okazało się, że jest wielka potrzeba biura centralnego i zarazem składu, którego zadaniem byłoby zaopatrywanie w towary sklepików spożywczych, a następnie daje się uczuć wielka potrzeba szkoły, któraby dostarczała subjektów do tych sklepików.

Po dość długich i ożywionych naradach wybrano z obecnych trzy komisye dla opracowania uchwał:

1. Komisya do spraw włościańskich kółek rolniczych wypracowała następujące wnioski:

a) Biorąc pod uwagę istniejące obecnie trudności, nie należy stwarzać tymczasowo kółka centralnego, któreby jednoczyło wszystkie kółka rolnicze, lecz trzeba prosić gubernialną radę rolniczą, by zaprojektowała ziemskiemu komitetowi gubernialnemu stworzenie przy nim komisyi, w skład której weszliby członkowie podolskiego Towarzystwa rolniczego, pracujący nad formowaniem kółek rolniczych.

b) Wszystkie kółka rolnicze uznać za jednostki samodzielne.

c) Działalność ziemstwa ma polegać na operacyach komisowych sprowadzania dla kółek niezbędnych narzędzi rolniczych, nasion i innych przedmiotów, a zarówno udzielania kółkom pomocy agronomicznej, pogawędek, porad, pomocy weterynaryjnej, otwierania kredytu, pod warunkiem, ażeby kółka przedstawiały ziemstwu swoje sprawozdania.

d) Niezbędnem jest, ażeby ziemstwo dla zachęty wydawało nagrody na wystawach, urządzanych przez kółka.

2. Komisya do spraw drobnego kredytu wypracowała następujące wnioski:

a) Postanowiono stworzyć związek towarzystw pożyczkowo-zaliczkowych, spożywczych, „arteli“ i innych instytucyi współdzielczych.

b) Jako wzór tego statutu związku przyjąć należy normalny statut, zatwierdzony przez ministerstwo finansów, dnia 5 lutego 1907 r., z pewnemi modyfikacyami.

c) Siedzibą tego związku ma być m. Winnica: postanowiono prosić podolskie Towarzystwo rolnicze, ażeby ono czasowo pozwoliło korzystać z lokalu Towarzystwa i aby sekretarz Towarzystwa, do czasu zatwierdzenia statutu związku, prowadził sekretaryat.

3. Komisya do spraw włościańskich towarzystw spożywczych postanowiła:

a) Otworzyć w Mohylowie-Podolskim biuro informacyjne dla sklepików spożywczych pod przewodnictwem prezesa sekcyi podniesienia drobnych gospodarstw.

b) utworzyć posadę instruktora, obowiązkiem którego będzie organizacya nowopowstałych towarzystw spożywczych, kierownictwo nad egzystującemi, nadzór nad prawidłową rachunkowością, wskazywanie firm i miejsca, gdzie można najdogodniej nabywać towary. Pensya instruktora wynosić ma 1200 rubli z rozjazdami i 100 rb. na kancelaryę. Instruktor urządza także kursa dla subjektów sklepików spożywczych.

c) Chociaż wszystkich towarzystw spożywczych na Podolu jest obecnie 60, lecz ponieważ zgłosiło się dotychczas tylko 40, liczących przeciętnie 1,040 członków, z kapitałem 20,000 rb., których roczny dochód brutto wynosi 130,000 rb., a więc na rozchody dla instruktorów postanowiono prosić towarzystwa spożywcze o przysyłanie co miesiąc ze sprawozdaniem $1^1/_2$% dochodu *brutto* ze sklepików spożywczych.

Wnioski powyższe zostały przyjęte na ogólnem zebraniu, a będący na posiedzeniu przedstawiciel ziemstwa obiecał popierać w komitecie tę sprawę.

T. L.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Śmiła** doczeka się nareszcie oddawna upragnionego 8-klasowego gimnazyum męskiego. Wysłany do kuratora statut śmilańskiego T-wa oświatowego (rosyjskiego) wraz ze statutem zakładanego przez T-wo gimnazyum został w tych dniach z poprawkami zatwierdzony. Poprawka dotyczy punktu, głoszącego, że „dzieci członków założycieli T-wa oświatowego przyjmowane są do gimnazyum poza konkursem“. Kurator polecił dodać wzmiankę o zachowaniu 10 proc. normy dla dzieci założycieli żydów. Na razie w 1908-ym roku będą otwarte 3 pierwsze klasy i wstępna. Na budynek wyasygnowano 17,000 rb., z tych zaś 10,000 ofiarował hr. Bobrinskij. T-wo oświatowe w obecnej chwili posiada 10,000 rb. kapitału, utworzonego przeważnie z opłat członkowskich. (Kor. wł.)

— **W Kaniowie** grono osób z inteligencyi miejscowej organizuje nowe rosyjskie towarzystwo kulturalno-oświatowe, które połączyłoby wszystkie siły miejscowe, szukające pracy kulturalnej. Towarzystwo jest bezpartyjne i ma mieć na celu: badanie potrzeb i warunków życia ludności miejscowej przy pomocy zbierania danych i materyałów naukowych w tej sprawie. Towarzystwo organizować będzie odczyty, wykłady, zakładać biblioteki, otwierać szkoły, czytelnie i t. d. Źródła dochodu stanowić mogą przedstawienia, odczyty, wydawnictwa i t. d. Działalność swą T-wo rozciągać ma na gub. kijowską, w szczególności zaś na pow. kaniowski. Zarząd ma się mieścić w Kaniowie. W razie likwidacyi interesów T-wa cały dobytek ma zostać przekazany ziemstwu miejscowemu na cele kulturalno-oświatowe. Projekt statutu wysłany już został do rozpatrzenia gubernialnej komisyi o stowarzyszeniach. (Kor. wł.)

— **Nowe więzienie.** Krążą pogłoski, że w Skwirze powstał projekt wynajęcia nowego lokalu na więzienie, stary bowiem jest już tak przepełniony, że niewiadomo, co robić z aresztowanymi i gdzie ich umieszczać. („Kij. Wiesti“)

— **Za rozpowszechnianie druków.** Andrzej Postołowski skazany został na 1 rok twierdzy za rozpowszechnianie „literatury“ wśród mieszkańców przedmieścia Winnicy. Obecnie aresztowanego wywieziono już do kamienieckiego więzienia. Rodzina, składająca się z żony i 5-ga dzieci, pozostała bez najmniejszych środków do życia. („Kij. Wiesti“)

— **Krasiłów na Wołyniu.** D. 18 stycznia odbyło się walne zgromadzenie członków krasiłowskiego oddziału Związku oficyalistów na Rusi. Obecnych było 30 członków; w tej liczbie 6 nowoprzyjętych. Zmian w zarządzie oddziału—żadnych. R.

Mały fejleton.

List do przyjaciela, który został w domu.

Kochany przyjacielu! (Piszę tak, ponieważ odległość paruset mil, która nas dzieli, nawet taką rzecz, jak przyjaźń czyni możebną).

Rozpatrzywszy się uważnie po świecie, przyszedłem do wniosku, że przysłowia, które są jakoby mądrością narodów, stanowczo w obecnej dobie wymagają pewnej zmiany.

A może mądrość?...

Tego nie wiem, to ci atoli powiem, że—„wszędzie jest źle, a w domu także“...

Jak jest „wszędzie“, o tem wiem ja; jak jest w domu, o tem wiesz ty; my obaj—wiemy!...

Golizna, kochany przyjacielu. Kompletne wywłaszczenie — i ze złota, i z warsztatów złota, i z przedmiotów, które zapomocą złota stają się naszą własnością. Jeżeli potrzebujesz czegoś najniezbędniejszego, naprzykład, przeciętnej, zwalczającej różnogatunkowy analfabetyzm, mądrości, to nie tylko nie masz za co jej kupić, ale przedewszystkiem nie masz gdzie jej nabyć, bo takiego towaru na czas nieograniczony w kraju—zabrakło.

Uniwersytety pruskie, które mają mieć specyalne wykłady dla uspokojenia umysłu wywłaszczanych, nazywają to trzeźwym realizmem konieczności. Natomiast uniwersytet warszawski w tej materyi i we wszystkich innych — milczy.

Ponieważ zaś milczenie według najnowszej teoryi posiada cechy złe i niebezpieczne, ponieważ piosenkarz Boy twierdzi, że podejrzanymi są ci, którzy nigdy się nie śmieją, a za mojej przynajmniej pamięci uniwersytet warszawski nigdy nie zdradzał ani wesołości, ani zadowolenia, wolę przeto definicyi, żyjącej w milczeniu, nie odgadywać...

Natomiast notuję rzeczy pocieszające: budzenie się opinii pod wpływem nastąpienia na kamyczki, nawet dla filisterskich łap za ostre.

Fakt taki.

Artur Górski napisał znakomitą „rzecz o Mickiewiczu“—*Monsalwat* i *musiał* ją wydać własnym kosztem, bo nakładcy w Polsce nie znalazł, bo panowie wydawcy obawiali się, czy taka „rzecz“ pójdzie...

I proszę sobie wyobrazić, że nasza grzeczna opinia poczyna—mruczeć...

Faktem jest, że ludzie usiłują uwierzyć w nieszkodliwość uświadomienia kogo należy, że gdyby naród polski, nauczywszy się w sposób niezbadany a cudowny czytać, zapragnął wyłącznie złotówkowych zeszytów o przygodach i awanturach Scherloka Holmesa, to nie znaczyłoby to bynajmniej, aby tylko takie „pewne“ prace odbijane być miały w naszych tłoczniach.

Przebąkuje się nawet ostrożnie o istnieniu krajów, gdzie warsztaty siewników kultury poczuwają się do pewnych względem tej kultury... względów.

Że jeżeli wydawnictwa najpewniejsze są przyjaciółmi ich kieszeni i—karmią, to wydawnictwa najpotrzebniejsze są obowiązkiem ich obowiązku i — także karmią...

Bo można mieć ambicyę stwarzania potrzeb...

Bo można mieć ambicyę szkolenia gustu...

Bo takie ambicye, podnosząc kulturę, wyrzucają powrotną falą złoty piasek na brzeżne warsztaty ludzi — pomysłowych i ambitnych...

W ten oto sposób my tu sobie... piszemy.

Frondująca myśl niespokojnej części ogółu marszczy się i żółcią pryska...

Warszawa.

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

— **Ś. p. N. Daszkiewicz.** Onegdaj zmarł profesor uniwersytetu kijowskiego N. Daszkiewicz, członek cesarskiej akademii nauk i doktór literatury powszechnej. Zmarły był jednym z wybitnych uczonych i znawców literatury europejskiej, pozostawił też po sobie sporo prac naukowych z dziedziny ludowej twórczości szczepów słowiańskich i zachodnio-europejskich. Zmarły pozostawił po sobie bogatą bibliotekę, posiadającą znaczną wartość zarówno pod względem ilości, jak i jakości książek. Uniwersytet kijowski poniósł ze śmiercią ś. p. Daszkiewicza wielką stratę.

— **Od zarządu kijowsk. Rz.-Katolick. Tow. Dobr.** We czwartek, dnia 24 b. m. w lokalu Tow. Dobr. (Mało-Żytomierska 8), mają się odbyć następujące posiedzenia, na które zarząd za naszem pośrednictwem najuprzejmiej zaprasza Sz. Panie i Sz. Panów.

a) o godz. 12 w dzień — posiedzedzenie tygodniowe pp. kuratorek i kuratorów Rz.-Kat. Tow. Dobr.

b) o godz. 7 wieczorem — posiedzenie komitetu kiermaszowego,

c) o godz. 9 wieczorem — posiedzenie komitetu balowego.

— **Występy p. Przybyłko-Potockiej.** Na swe dwa ostatnie występy wybrała znakomita artystka na dziś „Candidę“ i „Kołacyjkę“, zaś na jutro „Bagienko“ Gorczyńskiego.

Sztuki te stanowią idealny popis znakomitej gwiazdy naszego dramatu.

— **Prelekcya pr. doc. Żebrowskiego.** Dziekan wydziału medycznego podaje do wiadomości studentów, że prelekcya prywat docenta Edwarda Żebrowskiego na temat: „choroby płuc i opłucnej“ odbędzie się dzisiaj o godzinie 12 w dzień w 14 audytoryum.

— **Sprawy wodociągowe.** Komisya wodociągowa oglądała w tych dniach roboty przy wierceniu nowych studni artezyjskich. Szczegółowych informacyi komisya nie mogła otrzymać, ponieważ na wszystkie zapytania jej członków dawano omijające odpowiedzi. Skonstatowano natomiast, że wiercenie studni odbywa się bez przerwy w ciągu całej doby. Rozstrzygnięcie kwestyi nowych filtrów ulega zwłoce wskutek tego, że T-wo wodociągowe dotychczas nie nadesłało projektów nowych filtrów.

— **O tramwaj na Syrcu.** Mieszkańcy przedmieścia Syrec złożyli w zarządzie miejskim podanie o przeprowadzenie na Syrcu tramwaju przedtem, zanim Towarzystwo zacznie budować inne, bardziej intratne linie.

— **W sprawie kanalizacyi.** Prezydent miasta, I. Diakow, przesłał z Petersburga depeszę, w której prosi o natychmiastowy przyjazd do stolicy prezesa komisyi kanalizacyjnej p. Kicha i inż. Smirnowa, których obecność jest niezbędną w czasie rozpatrywania w ministerstwie projektu rozszerzenia kanalizacyi. W telegramie swym prezydent miasta wyraża nadzieję, że projekt zostanie zatwierdzony przez ministerstwo.

— **Z sądu wojennego.** Dzisiaj ma być rozpoznawana w sądzie wojenno-okręgowym głośna sprawa grupy włościan, składającej się z ośmiu osób, oskarżonych o napad zbrojny na dom Gałuszki. Wszyscy oskarżeni są pociągnięci do odpowiedzialności na mocy art. 279, przewidującego karę śmierci. Sprawa będzie rozpatrywana przez dwa dni.

— **Zatwierdzenie wyroku.** Dowódca wojsk zatwierdził wyrok kijowskiego sądu wojenno-okręgowego w sprawie Kartysza Kałuczenki, oskarżonego na mocy art. 279 zbioru postanowień wojennych o zamach na agenta policyi śledczej Smołowika. Sąd wojenny uznał go za winnego zamachu na Smołowika, jako na osobę prywatną i skazał podsądnego na ciężkie roboty na 15 lat.

OSOBISTE.

— Naczelnik kolei Poł.-Zach. K. Niemieszajew wyjeżdża dziś w sprawach służby do Petersburga; zastępować go będzie p. Chiżniakow.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania p. Anny Laszenko, przy ul. Karawajowskiej Nr 10, skradziono rzeczy na sumę rb. 300.

— W nocy na d. 20-ty stycznia w sklepie spożywczym Dębickiego, przy ul. W.-Wał Nr 62, popełniono kradzież herbaty na sumę 150 rb i 80 rb. w gotówce.

— NAPAŚĆ. W d. 19 stycznia wieczorem trzech złoczyńców napadło na T. Asonowa i zabrało mu portmonetkę i paszport. Jednego z rabusiów—A. Kirylenkę ujęto.

— SCHWYTANIE ZŁODZIEJA. W obrębie cyrkułu płoskiego, stójkowy Gładkij, zaaresztował cygana Wołoszyna ze skradzionym koniem.

— WYSTRZAŁ NA ULICY. Wczoraj w południe, publiczność przechodząca przez ul. Michałowską w pobliżu gmachów rządowych omal nie stała się świadkiem krwawego dramatu. Żona p. M., urzędnika towarzystwa żeglugi, spotkawszy na ulicy męża, po krótkiej z nim rozmowie wyjęła rewolwer z kieszeni z zamiarem odebrania sobie życia. Z niezwykłą przytomnością umysłu p. M. schwycił żonę za rękę w chwili strzału, kula poszła w powietrze. Na odgłos strzału zebrała się publiczność, nadbiegła policya, która stwierdziła, że zamach samobójczy był spowodowany nieporozumieniem małżeńskiem.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Wczoraj do sklepu Swiesznikowa przy Kreszczatiku wszedł z zamiarem kupna pisarz adw. Granata, Al. Uklejko. Korzystając z chwilowej nieobecności subjektów, przybysz wziął paczkę koronek, lecz spostrzeżony, został zaaresztowany i oddany w ręce policyi.

TEATR I MUZYKA

Z opery.

Wystaweinie „Manon“ Massenet'a wniosło wielce pożądane ożywienie do repertuaru operowego, który jednostajnością swą poczynał na dobre już nużyć publiczność. Muzyka „Manon“, oraz zapowiedzianego na przyszły wtorek „Werthera“ nie zdumiewa trafnemi charakterystykami osób czynnych, pozbawiona jest logicznie rozwijanych *leitmotivów*: Massenet nie wstrząsa napięciem dramatycznem, które usiłuje stworzyć za pomocą hałaśliwej orkiestracyi, lub figuracyi na tradycyjnym septakordzie zmniejszonym, podzierzgniętym częstokroć śniedzią pospolitości (jako wyjątek wysunęlibyśmy chyba obraz muzyczny, poprzedzający finałową scenę „Werthera“). Ale gdzie chodzi o wytworzenie nastroju lirycznego, o oddanie uczuć łagodnych, acz głębokich, o naszkicowanie sielankowo-miłosnych obrazów — tam Massenet przemawia do nas iście po mistrzowsku.

Arye i duety Manon i de-Grieux, Szarlotty i Werthera — są to ustępy wprost skąpane w blaskach księżycowych, przyćmionych gdzieniegdzie chmurką gwałtownej namiętności, ale poza tem tchnących wielką słodyczą i spokojem. Jeżeli nas, ludzi przesyconych wytworami muzy nowożytnej, razi niekiedy w dziełach Massenet'a sentymentalizm, to pamiętać należy, że, z punktu widzenia ducha odtwarzanej epoki, jest on zupełnie prawdziwym.

W dniu 17 b. m. w roli Manon Lescant święciła swój benefis p. Arcybaszewa. Nie zaliczymy tej roli do rzędu najlepszych w repertuarze utalentowanej artystki. Stwarzając cały szereg typów bohaterek o najodmienniejszych rysach psychologicznych (naprz. Zaza i Madadżara), p. Arcybaszewa zawsze dawała dowody wielkiej fantazyi plastycznej, umiejętności w uchwyceniu i podkreśleniu kardynalnych cech danego charakteru. Ta wysubtelniona gra p. Arcybaszewej każe słuchaczowi zapominać nawet o niezawsze nieskazitelnej intonacyi jej śpiewu (z przeważną skłonnością do obniżania dźwięku). Nadspodziewanie zaś Manon p. Arcybaszewej — to postać całkiem blada, wysunięta na scenę po to tylko, by służyć przedmiotem wylewu tkliwych uczuć ze strony kawalera de-Grieux. Odbiera się wrażenie, jakby na ten raz zabrakło artystce właściwej jej werwy twórczej. W ostatnim akcie jedynie przypomnieliśmy sobie, że mamy przecież przed sobą wytrawną aktorkę. Ośmielimy się jednak zwrócić uwagę p. Arcybaszewej, że elegancka toaleta, w jakiej zjawia się ona w tym akcie, najmniej chyba kwalifikuje się do odbycia przymusowej podróży do Luiziany. Poetyczna postać kawalera de-Grieux znalazła bardzo udatne wcielenie w p. Oreszkiewiczu. Dużo powabu mieści się w jego szczerej grze, w obfitym materyale wokalnym o wybitnie lirycznym charakterze. Niezawsze trafne ustosunkowanie efektów dynamicznych, oraz ryzykowne *si bémol* składamy na karb niewykończonego jeszcze odrobienia głosu. Dosadną sylwetkę de Morfontaine'a stwo-

rzył p. Riegen, cobyśmy również powiedzieli i o p. Sokolskim (w roli Lescaut), gdyby artysta zechciał wystrzegać się pewnego zmanierowania, jakie przebija w jego ruchach.

Chóry poza sceną (akt 3-ci) brzmiały fałszywie.

W. T. D

Wieczór literacko-artystyczny.

Na niedzielnym (dn. 20 b. m.) wieczorze literacko-artystycznym w sali teatru Kramskiego, wystąpili ulubieńcy kijowskiej publiczności, do niedawna artyści teatru Sołowcowa, pani Insarowa i p. Niedielin.

Odegrali oni z udziałem p. Warskiego jednoaktówkę S. Razsochina p. t. „Tète à tète". Jednoaktówka ta jest właściwie dosłownem tłómaczeniem znanej bluetki Gawalewicza, p. t. „Dzisiejsi", o czem w afiszu niema ani słowa.

Sympatyczna para artystów odegrała sztukę wykwintnie, zbierając rzęsiste i zasłużone oklaski.

CYRK „HIPPO PALACE".

Zapasy 20 stycznia.

Muzrnuk po 22' 28" kładzie Arwidsona na *tour de bras*.

Walka Cyklopa z Sołowjowem pozostawia dość przykre wrażenie. Zachowanie się podczas walki zapaśników niejednokrotnie wywołuje interwencyę sędziów i burzliwe protesty publiczności. Walka kończy się bez rezultatu.

Sabatier, atakowany przez Razumowa, pada z nim na dywan, a następnie za pomocą *bras roulée parterre* przyciska go do dywanu po 5' 1".

Ostatnia walka, ze względu na ilość komicznych sytuacyi, jest najciekawszą. Lurich z początku nie może dać sobie rady z Osipowem, najbardziej wysokim zapaśnikiem w obecnym championacie. Do niczego nie prowadzą chwyty za głowę, przednie i tylne pasy, a walka w parterze parę razy omal że się nie kończy porażką L.; „długość" przeciwnika często uniemożliwia mu atak. Wprawdzie raz udaje się L., chwyciwszy Osipowa za rękę, szybkim ruchem pomiędzy nogi zaskoczyć go z tyłu i w ten sposób uniemożliwić mu wszelką obronę. Ale Osipow po kilku sekundach zdumienia i namysłu ku wielkiej uciesze publiczności z łatwością przerzuca nogę przez głowę Luricha i w taki sposób wydobywa się z dość trudnej sytuacyi.

Wreszcie L. kładzie Osipowa za pomocą podwójnego nelsona po 18' 40" walki.

KRONIKA POLSKA.

— **Zebranie stronnictwa narodowo-demokratycznego w Krakowie.** Odbyło się w tych dniach ogólne zebranie członków stronnictwa narodowo-demokratycznego w Krakowie. Po zagajeniu obrad przez d-ra Kwaśniewskiego, d-r Stanisław Rowiński przedłożył obszerne sprawozdanie ze styczniowego zjazdu posłów i reprezentantów stronnictw, które przystąpiły do unii demokratycznej. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się obszerna dyskusya, w której poruszono rozmaite sprawy i omówiono odezwę wyborczą unii demokratycznej, oraz sytuacyę wyborczą w kraju. W końcu wybrano komitet, który się ma zająć akcyą wyborczą w Krakowie.

— **Wznowienie niemieckich stowarzyszeń gimnastycznych w Łodzi.** Czasowy generał-gubernator wojenny zgodził się na wznowienie w Łodzi zawieszonych w swoim czasie niemieckich stowarzyszeń gimnastycznych pod następującymi warunkami: 1) że członkami stowarzyszeń będą wyłącznie niemcy; 2) że nikt z członków nie może należeć do jakiejkolwiek partyi politycznej; 3) że w razie, gdy który z członków był karany w drodze administracyjnej, powinien być niezwłocznie wyłączony ze stowarzyszenia.

— **Likwidacya „Macierzy".** „Kuryer Warszawski" donosi: Wobec rozpoczętej likwidacyi oddziałów polskiej „Macierzy" szkolnej i przekazania jej instytucyi innym organizacyom społecznym, władze administracyjne poleciły naczelnikom powiatów, aby zwrócili uwagę, jakim instytucyom przekazano szkoły i ochronki „Macierzy" i żeby naczelnicy zbadali, czy owe organizacye posiadają prawo utrzymywania zakładów szkolnych, a w przeciwnym razie, aby wyjednały stosowne zezwolenie na ich prowadzenie.

Sprawa pogromu kijowskiego.

(Dzień dwudziesty piąty).

(Ciąg dalszy).

Po p. Połotnikowie zabiera głos obr. *Kuskow*. Mówiąc o stopniu winy swych 5 mocodawców obrońca wskazuje, że dwaj z nich, według ich własnych słów weszli do rozbijanego mieszkania z zamiarem odszukania człowieka, który cisnął w nich z okna kamieniem. Kamień ten przed wejściem do mieszkania rzucili oni z powrotem w okno. Świadkowie tej sceny zeznali, że obaj oskarżeni byli wówczas bardzo podpici; mówca opierając się na tem usiłuje udowodnić, że właściwie nie w pogromie brali oni udział, ale tylko w niedołężnem usiłowaniu pogromu. Mówiąc o trzech innych, wśród których jeden jest niedołężnym kaleką, p. Kuskow dowodzi, jak i jeden z jego poprzedników, że fakt zatrzymania ich w rozbijanym domu nie świadczy jeszcze o udziale w pogromie, tembardziej w danym razie, kiedy prawie cała ludność niezamożna Kijowa pomimowoli w mniejszym lub większym stopniu uczestniczyła w nim. Zważywszy to, obrońca twierdzi, że za pogromców mogą być uważane tylko takie osoby, których udział czynny został w zupełności stwierdzony i żąda absolutnego usprawiedliwienia swych mocodawców.

Przechodząc do ogólnych przyczyn pogromu, p. Kuskow, zarówno jak inni jego koledzy, kategorycznie zaprzecza, twierdzeniu, jakoby pogrom został wywołany przez antagonizm rasowy. Odpowiadając na pytanie prokuratora, dlaczego pogromcy, występując w ciągu 2 dni przeciw rewolucyonistom, nie znaleźli żadnego rewolucyonisty rosyanina, oraz przeciwko twierdzeniu, że rodakom swym przebaczyli oni to, czego nie przebaczyli żydom, mówca oświadcza, że podrażnieni w swych uczuciach patryotycznych, prawowici rosyanie nie zawahaliby się ukarać i swych rodaków—rewolucyonistów, gdyby mogli ich znaleźć. Niestety, po bezeceństwach, popełnionych w ratuszu, rewolucyoniści rosyjscy zdołali się tak ukryć, że rosyanie nie mogli ich odszukać.

Obr. Niewierowicz broni uczestników pogromu na Sołomionce, głównie oskarżonego *Nabarabanczuka*, przeciw któremu prokurator popiera swe oskarżenie z całą stanowczością, jako przeciw głównemu kierownikowi pogromu. Zeznania wszystkich świadków były skierowane przeciw oskarżonemu.

Mówca zaczyna od krasomówczego porównania pogromu do fali, która w swym biegu zalawszy Kijów, dotarła do Sołomienki. W dniu pogromu tłumy pijanych udały się na przedmieście miasta, niosąc wieści o pogromie. Nastrój tłumu stawał się coraz bardziej podniecony, jeszcze chwila i huragan przeleciał po osadzie, niszcząc sklepy żydowskie. Gdy wezwano dragonów — już było po pogromie. Po kilku dniach zaaresztowano kilku rzekomych sprawców pogromu, między innymi Nabarabanczuka, który z dzwonkiem w ręku miał kierować tłumem. Mówca twierdzi, że oskarżony był do takiego stopnia pijany, że można go było zmusić do dzwonienia, ale trudno przypuścić, aby mógł on kierować pogromem. Mówiąc o innych oskarżonych, mówca stara się udowodnić ich *alibi* lub wykazać, pomimo obecności w tłumie, niebranie czynnego udziału w pogromie. Wskazując następnie na to, że niektórzy z oskarżonych spędzili kilka miesięcy w więzieniu, mówca oświadcza, że chciałby się odwrócić od tych wspomnień, zatknąć uszy, żeby nie słyszeć o cierpieniach nieszczęśliwych, pociągniętych do odpowiedzialności w tej fatalnej sprawie. W końcu swego przemówienia mówca zwraca się z wezwaniem do sądu, aby zupełnem usprawiedliwieniem, postarał się zagładzić fatalny błąd popełniony względem tych nieszczęśliwych ofiar, zaznaczajac, że pogrom był objawem gniewu całego narodu.

Obrońca Bałabucha wskazuje na polityczny charakter pogromu. Za pomyślny zwrot dla oskarżonych uważa fakt, że sprawa jest rozpoznawaną po 3 latach. W obecnej chwili nie można uważać ich za pogromców, są oni tylko echem burzy, szalejącej obecnie nad Rosyą. Po tak szczęśliwym zwrocie retorycznym mówca odpiera zarzut, że pogromcy są zbrodniarzami. „Nie, oni nie są zbrodniarzami, lecz obrońcami ojczyzny od rewolucyi", twierdzi mówca. Gdyby nie było pogromu—Kijów, jak to zaznaczył p. Sawenko, zostałby pokryty siecią barykad. Na bezprawia rewolucyonistów—odpowiadali oni bezprawiem. „Patrzcie tylko na oskarżonych,—woła obrońca—czy śmiech ich nie świadczy o czystem sumieniu! Tu, w obliczu sądu profesorowie politechniki oświadczyli, że uważaliby dla siebie za hańbę przypiąć barwy narodowe; dlaczego nie uważają oni za hańbę pobierać pensyę za swe próżniactwo z pieniędzy państwowych". Następnie mówca zapytuje, czy mogli rosyanie znieść „bezeceństwa" d. 18 paźdz.—nie, oni nie mogli znieść tego i „za swą miłość do Monarchy i ojczyzny trafili ci wszyscy na ławę popsądnych!" Następnie mówca stara się udowodnić, że fakty, świadczące przeciw poszczególnym podsądnym, niczem nie są uzasadnione, i kończy życzeniem: „Daj Boże, żeby dni październikowe więcej się nie powtórzyły. Jeśli zaś powtórzą się, to... nie naród rosyjski będzie winien!"

WYROK.

W niedzielę został ogłoszony wyrok w sprawie pogromu. Oskarżeni: I. Łataś. A. Marmuz, A. Żidkow, K. Piwowarenko, J. Saweljew, A. Szczeglenko. I. Bobrujko, P. Pietrow, P. Kuszwidenko, W. Żykow i P. Agejew zostali uznani za winnych wykroczenia przeciw art. 269' i skazani na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów, 8 miesięcy więzienia. Oskarżeni A. Gil, Ł. Diakow, S. Jukow, S. Łoś i P. Iwanowna 2 miesiące więzienia bez pozbawienia praw. A. Szczeglenkę, oskarżonego o zabójstwo Miestieczkina i Saweljewa oskarżonego o rozbój sąd oczyścił od powyższych zarzutów. Powództwa cywilne sąd postanowił nie rozpatrywać.

Oskarżeni Gołder, Szirokow, Brusko, Chizniakow i kilka innych, przeciw którym były wniesione najcięższe oskarżenia, zostali uniewinnieni. W końcu sąd postanowił przesłać wyrok powyższy, po wejściu w moc prawną do uznania Najwyższego i starać się o zmniejszenie kary więziennej dla wszystkich skazanych na 8 miesięcy, do 2 miesięcy, za wyjątkiem oskarżonych A. Szczeglenki, Saweljewa i Iwanowa, dla skazanych zaś na 2 miesiące więzienia—o zamianę kary tej na 2 tygodnie aresztu policyjnego.

Ostatnie wiadomości.

O politykę antypolską Prus. W kołach delegacyjnych powstała pogłoska, że polscy delegacyi mają zamiar przedłożyć rezolucyę potępiającą antypolską politykę Prus. Prezydent delegacyi, dowiedziawszy się o tem, miał się wyrazić, że podobnej rezolucyi nie dopuści pod głosowanie, gdyż zdaniem jego przekracza ona kompetencyę delegacyi.

Wybory w Galicyi. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe mianowało swymi kandydatami na posłów z m. Lwowa do sejmu prof. Stanisława Głąbińskiego, bar. Buttaglię i Adama Germana. Kandydatem ludowców jest d-r Grek. Pozatem ubiegać się będą o mandaty poselskie pp.: prezydent miasta Ciuchciński, Loewenstein i Rutowski.

Po mowie Bülowa w izbie panów. „Allg. Ztg." w artykule wstępnym występuje przeciw ustawie o wywłaszczeniu polaków i wyszydza sentymentalny i nieszczery ton wczorajszej mowy Bülowa. Pismo podnosi, iż kanclerz, mówiąc o swem zrozumieniu dla tragiki historyi polskiej, powiększa sam tę tragikę, przedstawiając, że kultura niemiecka tego wymaga, aby wywłaszczono obywateli z powodu ich narodowości.

Zbrojenie się Niemiec. Z Berlina donoszą: Władze wojskowe zamierzają ufortyfikować ujście rzeki Ems, a zwłaszcza wyspę Borkum. Nabyto już tam w tym celu grunt obszerny. Do Emden zaś wysłany będzie w tych dniach silny oddział artyleryi pieszej.

Zmiany w dyplomacyi. Jest już rzeczą pewną, że poseł francuski Bompard w Petersburgu będzie odwołany. Toczą się już rokowania co do jego następcy.

Status quo na morzu Północnem. Francuski minister spraw zagranicznych, Pichon, otrzymał już od rządu niemieckiego zarys projektowanej umowy w sprawie utrzymania *status quo* na morzu Północnem.

Zwołanie sejmu. Sejm Wielkiego Księstwa Poznańskiego zwołany został na d. 16 lutego n. st. do Poznania. Komisarzem królewskim zamianowany został naczelny prezes Waldow, marszałkiem właściciel majoratu br. Schlichting, wicemarszałkiem książę Hermann Stolberg-Wernigerode.

Telegramy.

Otrzymane d. 21 stycznia.

(Od korespondentów własnych).

Zamordowanie króla portugalskiego.

Petersburg. — Według wiadomości, otrzymanych przez ambasadę portugalską, powóz króla został otoczony przez tłum, w którym było wiele osób zamaskowanych. Rozległy się strzały rewolwerowe i karabinowe. Napastników było 25 ciu, z nich 3 zostało zabitych, 3 zaaresztowano, pozostałym udało się zbiedz.

Wielu dygnitarzy, między innymi Stołypin, przybyli dzisiaj z kondolencyą do ambasady portugalskiej.

„Nowoje Wr.", pisząc o morderstwie króla portugalskiego, zaznacza, że Franco rzucił rękawicę wszystkim warstwom społeczeństwa. Ufając tylko własnemu rozumowi, premier potrafił stłumić wszelkie przejawy opozycyi w prasie i społeczeństwie. Miał on do dyspozycyi wojsko, policyę, agentów tajnych, a jednak okazał się bezsilnym wobec spisku. Następnie organ p. Suworina twierdzi, że Portugalia stoi wobec trudnego zadania, polegającego na wynalezieniu innych dróg, prowadzących do odrodzenia państwa, niż te, któremi chciał kroczyć niefortunny dyktator.

„Swiet" całą winę zwala wogóle na socyalistów i żąda dla nich wszystkich kary śmierci.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg. — Kontroler państwowy, Charitonow, odmówił przedstawienia sprawozdania kontroli państwowej komisyi parlamentarnej do rozpatrzenia budżetu. Motywując swoją odmowę, oświadczył, że znajdują się tam subjektywne uwagi autorów, ułożone zaś jest według danych izb obrachunkowych, które nie zgadzają się z tymi poglądami i t. p. Wreszcie, dodał Charitonow, debaty nad celowością sprawozdania nie należą do kompetencyi Dumy. W odpowiedzi na to, poseł Gołołobow oświadczył: „w takim razie nie mamy co robić, pojedziemy do domu". Charitonow, zorjentowawszy się, zrobił uwagę, że nie odmawia on przedstawienia danych faktycznych na żądanie komisyi budżetowej.

Frakcya s. d. postanowiła nalegać na pozbawieniu Timoszkina pełnomocnictw poselskich, wobec wykrycia niewątpliwych nadużyć przeciwko prawu wyborczemu podczas wyborów.

Członkowie komisy kościelnej obrazili się na członków komisyi wyznaniowej, którzy przekazali im projekt prawa do wydania opinii a nie decyzyi.

Biskup Mitrofan oświadczył, że cerkiew prawosławna jest gnębiona. Duchowny Spasskij ze swej strony wyraził zdanie, że sam fakt organizacyi komisyi wyznaniowej i starowierczej jest dowodem ucisku kościoła prawosławnego, który należy bronić.

Członek komisyi, Karaułow (k.-d.) zaoponował, że żadnego ucisku niema, że kościół prawosławny jest na pierwszym planie, dla rozstrzygnięcia zaś kwestyi kościelnych należy koniecznie zwołać sobór cerkiewny.

Komisya oświatowa wypowiedziała się za wprowadzeniem ogródków frebłowskich w dużej ilości i postanowiła wyasygnować 2 tys. rb., jako zapomogę dla petersburskich ogródków frebłowskich.

W komisyi rolnej powzięto uchwałę, by skasować całkowicie wspólnoty gminne.

W komisyi do spraw cywilnych wypracowano prawo o zabezpieczeniu praw autorskich niezależnie od praw prasowych.

Petersburg. — „Birż. Wied." donoszą, iż październikowcy mają zamiar zainterpelować Milukowa w sprawie jego podróży do Ameryki.

Petersburg. — „Ruś" komunikuje, iż Kokowcew przeciwny jest projektowi prawicy w sprawie niesienia pomocy ofiarom rewolucyi, poczęści dla tego, iż uważa projekt ten za zbyteczny, albowiem i tak pomoc jest okazywaną, poczęści dlatego, iż, zdaniem jego, projekt ten w zasadzie jest nie do przyjęcia.

Petersburg. — Październikowcy wnoszą w przyszłym tygodniu do Dumy projekt prawa o reformie banku państwa.

O pobycie Milukowa w Ameryce.

Petersburg.—„Rossija" pisząc o pobycie Milukowa w Ameryce, prostuje wiadomości, podane przez gazety o tem, że poseł rosyjski baron Rosen, sprzeciwił się przyjęciu Milukowa przez Roosevelta. Odmowa wyszła całkowicie od Roosevelta, którego przenikliwości nie uszedł demonstracyjny charakter przyjęcia, okazywanego Milukowowi przez Amerykę. „Jeszcze w listopadzie ub. roku przyjaciele p. Milukowa porаz pierwszy zwrócili się do Roosevelta z prośbą o przyjęcie p. M. Prezydent zawiadomił bar. Rosena o odmowie i oświadczył, że przyjmie Milukowa w tym razie, jeśli z tą samą prośbą zwróci się do niego poseł rosyjski". Dalej urzędowy organ zaprzecza wiadomości, jakoby na obiedzie, urządzonym na cześć Milukowa, byli obecni ministrowie Taft, Backon i in. Zaproszenia otrzymali oni, ale na obiedzie nie byli.

Wogóle „Rossija" uważa, że główny cel organizatorów przyjęcia Milukowa—wywołanie efektu i nadanie przyjęciu charakteru demonstracyi—nie został osiągnięty.

O tej samej sprawie pisze Stołypin w „Now. Wrem." i uważa, że podróż Milukowa nie jest sprawą wielkiej wagi. Odczyt jego przeszedł niepostrzeżenie. Uboczny cel—zwrócenie się do rosyjskiego społeczeństwa przez tubę amerykańską, nie został osiągnięty skutkiem podrażnienia uczuć patryotycznych. Wreszcie, mówi Stołypin, ukryty cel—zwrócenie się się do hojności kapitalistów w rodzaju Carnegie'go również nie został osiągnięty.

„Riecz", odpowiadając Mienszykowowi, pisze: równowaga Mienszykowa wstrząśnięta została ostrożnością i patryotyzmem odczytów p. Milukowa, w których jasno było wyrażone dążenie do walczenia drogą parlamentarną o umocnienie ustroju konstytucyjnego w Rosyi.

Petersburg. — „Ruś" dla obalenia zarzutów, stawianych Milukowowi przez „Rossiję", przytacza wyjątki z odczytów, wygłoszonych przez Milukowa w Ameryce i wydanych tam drukiem. Z treści wyjątków tych widać, iż na bankiecie na cześć Milukowa, byli obecni trzej ministrowie: Taft, Garfield i Straus, pierwszy pomocnik sekretarza stanu, Bacon, sekretarz prezydenta stanu, Loeb, prezydent izby i około 100 senatorów.

Agitacya przeciwko Stołypinowi.

Petersburg.—„Swiet" potwierdza pogłoski, że przeciwko Stołypinowi oddawna prowadzona jest energiczna agitacya od chwili dymisyi Kaufmana; agitacya ta przybrała większe rozmiary, ale dotychczas nie zdołała zachwiać stanowiskiem premiera.

Pogłoski o ustąpieniu Stołypina.

Petersburg. — „Birżewyja Wiedomosti" donoszą, iż Stołypin już 3 razy podawał się do dymisyi. Pierwszy raz z powodu nieporozumienia, jakie zaszło pomiędzy Szaufusem i Wendrychem, drugi raz z powodu związkowców, obecnie zaś wpłynęła na to kampania prawicy i sprawa budowy floty.

Ze Związku oficyalistów.

Wołoczyska. — W dn. 21 stycznia otwarty został wołoczyski oddział Związku oficyalistów rolnych na Rusi. Na organizacyjnem zgromadzeniu było obecnych 25 członków. Do zarządu oddziału weszli: p. J. Wiszniowski jako prezes, p. Dekański jako buchalter i p. Stefanowicz jako skarbnik.

Wykluczenie Szmidta.

Petersburg.—Komisya rugów poselskich, rozpatrzywszy sprawozdanie oddziału w sprawie Szmidta, 19 głosami przeciwko 9 wypowiedziała się za wyłączeniem go ze składu Dumy. Między innymi za wykluczeniem głosował i Procenko.

Szmidt w rozmowie z korespondentem zagranicznym oświadczył, że „wyjaśnienie" komisyi nie jest prawne i jest rezultatem prześladowania go przez prasę. „Jestem przekonany, powiedział, że mińska ludność zażąda mego powrotu do Dumy, a w razie nowych wyborów wybierze mnie powtórnie na swego przedstawiciela.

Rewizya w politechnice.

Petersburg.—W dn. 26 stycznia wieczorem policya dokonała rewizyi w instytucie technologicznym, gdzie jak przypuszczano, odbywał się wiec. Nic podejrzanego podczas rewizyi nie znaleziono. W jadalni zaaresztowano kilku studentów.

Przyjazd Mendelsohna.

Petersburg. — Według „Rusi" koła giełdowe przyjazd Mendelsohna łączą z zamierzonemi operacyami kredytowemi. Zaznaczają, że z chwilą przyjazdu Mendelsohna, wzrosło znacznie zapotrzebowanie na rosyjskie walory.

W sprawie budowy floty.

Petersburg. — „Birżewyja Wiedomosti" donoszą, iż na naradzie leaderów partyi postanowiono odmówić udzielenia kredytów na budowę floty. Oczekiwane jest zmodyfikowanie projektu, zgodnie z żądaniami większości Dumy.

Sytuacya w Finlandyi.

Petersburg. — „Now. Wremia" donosi, że do Finlandyi wysłano secinę kozaków orenburskich.

Według informacyi „Swieta", aresztowania na granicy finlandzkiej trwają w daszym ciągu. Wojska pilnie strzegą granicy. Na wiosnę na całej granicy zaprowadzone będą posterunki specyalne oprócz istniejącej już straży pogranicznej. Do te tego celu użyte będą niektóre oddziały wojsk gwardyi.

W tych dniach, według wiadomości tegoż „Swieta", w Moskwie, Warszawie i miastach Królestwa Polskiego zaaresztowano członków związku kolejowego.

Audyencya prawicy w Carskiem Siole.

Petersburg — Prawica czyni przygotowania do audyencyi w Carskiem Siole, która niedługo ma nastąpić. Prawica zamierza wystąpić z adresem politycznym.

Różne.

Petersburg. — Rada związku narodu rosyjskiego otrzymała wiadomość, że filie związku otrzymują w ostatnich czasach okólniki rady z podpisem prezesa Puryszkiewicza. Dubrowin oświadczył, że Puryszkiewicz wyrzucony został ze związku i że za fałszywe okólniki będzie on pociągnięty do odpowiedzialności.

Petersburg.—„Ruś" donosi, że nowa ustawa uniwersytecka zawierać będzie ograniczenia dla żydów.

Petersburg. — Przedsięwzięto rewizyę zarządów wojennych. W celu dokonania rewizyi zarządów wojennych wydelegowano naczelnika zarządu do spraw wojennych, Kukola-Jasnopolskiego. Według pogłosek, rewizya została przedsięwzięta wskutek wykrycia w niektórych zarządach wojennych znacznych nadużyć.

Petersburg. — Struwe, Fiodorow i Kutler ponownie podali prośbę o zalegalizowanie związku reform finansowych.

Wczoraj aresztowano dziennikarza Kleinborta.

Petersburg. — Minister wojny, Roediger jest poważnie chory na zapalenie płuc.

Petersburg. —„Reformę" skazano na zapłacenie 1500 rb. kary za artykuł o Pietrowie.

Petersburg. — „Nasz Dzień" utrzymuje, iż Puryszkiewicz, jak sam twierdzi, ma zamiar wstąpić do klasztoru.

Petersburg. — Poseł Kosorotow był badany wczoraj przez sędziego śledczego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Tokio.—Według odczytanej w parlamencie deklaracyi gabinetu, w razie gdy podatki nie zostaną podwyższone, Japonię oczekuje deficyt—110 mil. jen w r. 1908, 100 m. w r. 1909 i 80 mil. w r. 1910.

Tokio.—W Jokahamie opuścił prasę pierwszy rosyjski tygodnik ilostrowany, p. t. „Wostok".

Wiedeń.—Cesarz Franciszek Józef po otrzymaniu wiadomości telegraficznej o śmierci króla portugalskiego z Lizbony bezpośrednio od brata zamordowanego króla, niezwłocznie przesłał księciu, królowej Amelii i królowej-matce Pu swą kondolencyę. Ambasador w Lizbonie hr. Gegenwart otrzymał polecenie złożenia wyrażenia współczucia gabinetowi portugalskiemu w im. austro węgier. rządu.

Petersburg.—Finansowa komisya parlamentarna wypowiedziała się za przyjęciem wniosku ministerstwa handlu w sprawie udzielenia funduszów na terminową komunikacyę wodną pomiędzy Władywostokiem a Mikołajewskiem i między Władywostokiem i portami rosyjskimi na Dalekim Wschodzie w przeciągu jednego roku.

Jedenasta podkomisya budżetowa po rozpatrzeniu kosztorysów departamentu rolnictwa, uznała za możliwe zwiększyć nieco dochód z rybołóstwa i wypowiedziała się za przyjęciem wniosków o kredytach warunkowych departamentu.

Na naradzie, w której brał udział prezydent Dumy wraz z przedstawicielami komisyi, postanowiono przenieść plenarne posiedzenia Dumy z czwartku na piątek, a to w tym celu, aby mieć możność naznaczania w piątki powtórnych debatów nad projektami prawa, zaaprobowanymi w pierwszem czytaniu we wtorki.

Komisya do wykonania budżetu wysłuchała wyjaśnienia kontrolera państwowego w sprawie zakomunikowania komisyi najpoddańszego sprawozdania kontrolera państwowego. Kontroler państwowy wyraził gotowość popierania żądań komisyi w zakresie zadań, zakreślonych przez nią, w każdym konkretnym wypadku.

Petersburg. — Najjaśniejszy Pan wysłał do Lizbony depesze kondolencyjnę.

Wiedeń.—Cesarz Franciszek-Józef wyraził przez generał-adjutanta kondolencyę ambasadorowi portugalskiemu. W celu wyrażenia kondolencyi, przybyli również do ambasady portugalskiej wielu członków domu cesarskiego i kilku wyższych dostojników, w tej liczbie: minister spraw zagranicznych, Aerenthal, prezydent ministrów, Beck, minister, hr. Sichy w charakterze przedstawiciela rządu węgierskiego i całe ciało dyplomatyczne.

Tauris.—Według otrzymanych szczegółowych wiadomości, Felik-pasza, na czele 6 ciu oddziałów piechoty (od 2,000 do 3,000 ludzi), konnicy kurdzkiej z 6-ma działami najnowszego systemu, wkroczył dnia 13 go stycznia do Sandżbułaku i zajął koszary i arsenał. Ferman-Ferna, pod ochroną wojsk tureckich, przysłał z Miandabu dnia 20 stycznia do endżumenu tauryskiego telegram, z zawiadomieniem o masowej ucieczce z jego obozu sarbasów z bronią, prosząc endżumen, aby przy pomocy mudżachidimów, spalone zostały mieszkania zbiegów sarbasów we wsiach okolicznych dla postrachu, oraz w celu zapobieżenia dalszej dezercyi.

Berlin.—„N. D. Allg. Ztg" wita z zadowoleniem wyjaśnienia Aerenthala co do stosunku do Włoch i do innych państw, nazywa imponującym projektowany przez niego plan budowy kolei i powiada, że urzeczywistnienie jego wywoła w Niemczech gorące zainteresowanie i pragnienie powodzenia.

„Kölnische Zeitung" donosi: „Niemcy dały inicyatywę do zawarcia traktatu w sprawie morza Północnego, który zawarły najpierw z Anglią, potem z Francyą, obecnie zaś toczą się rokowania w tej sprawie z Holandyą i Danią.

Belgrad.—Aresztowani tutaj dwa miesiące temu na żądanie rządu czarnogórskiego, studenci: Bozowicz i Gionowicz, podejrzewani o udział w spisku bombistów w Cetynii, zostali wypuszczeni na wolność z polecenia rządu serbskiego, ponieważ śledztwo wykazało bezpodstawność stawianych im zarzutów.

Baku. — Na zjeździe przemysłowców naftowych uchwalono polecić radzie zjazdu, aby wspólnie z Towarzystwem technicznem, komisyą i przedstawicielami szkół, opracowała typ projektowanej szkoły techniczno górniczej i o rezultatach pracy poinformowała zjazd. W kwestyi skanalizowania osad robotniczych uchwalono polecić radzie, aby zastąpiła system wywożenia nieczystości kolektorem, biorąc przytem w rachubę składki, wpływające na urządzenie osad.

Urmia. — Na trzech przedwstępnych zebraniach komisarzy persowie zażądali wyjaśnień, dotyczących wypadków w Sudżbulaku. Turcy dali odpowiedź wymijającą. Uchwalono, poczynając od dn. 21 stycznia, zwoływać zebrania 3 razy tygodniowo.

Otrzymane d. 20 stycznia.

Warszawa. — Sąd okręgowy skazał na sześć lat robót ciężkich, Kiłaczyckiego, który zbiegł do Szwajcaryi i został przez rząd szwajcarski wydany Rosyi. Kiłaczycki był pod zarzutem zabójstwa, dokonanego w lutym 1906 r. na osobie naczelnika kolei nadwiślańskich, Iwanowa.

Berlin. — Przekazanie komisyi przez izbę panów antypolskiego projektu prawa zaniepokoiło sfery rządzące, ponieważ w komisyi utworzyła się większość wrogo usposobiona względem tego projektu prawa.

Melitopol — Nagłe topnienie śniegu spowodowało wylew. Rzeka „Mołoczna", zalała niziny czterech wsi.

Mieszkańcy wyprowadzają się z domów. Zatopione w mieście niżej położone ulice, ogród miejski i składy budulcu.

Irkuck. — Trzej uzbrojeni złoczyńcy dokonali d. 14 stycznia w biały dzień napadu na płatnika kolei zabajkalskiej i zażądali wydania 11 tys. rb., które ten miał przy sobie. Eskortujący płatnika woźny wystrzelił z rewolweru i ranił jednego z napastników; pozostali usiłowali zbiedz; jeden z uciekających, gdy publiczność starała się go zatrzymać, zastrzelił się. Woźny został zabity przez napastników. Pieniędzy nie zabrano.

Jarosław. — Otwarto gubernialne zebranie szlacheckie. Uznano, że nie mają prawa uczestniczyć w zebraniu członkowie pierwszej Dumy państwowej: ks. Szachowskoj, Niekrasow i Skulski, jako skazani za odezwę wyborską.

Elizawetgrad. — W miasteczku Cybulowie wtargnęło pięciu napastników do mieszkania miejscowego obywatela. Podczas aresztowania złoczyńców, raniony został ciężko „uriadnik". Trzej rabusie zabici przez włościan; dwaj aresztowani.

Urmia. — Na interpelacyę urzędową Mucht Szamus Saltaneh w sprawie zajść w Sudżbulaku, Tachir-pasza odpowiedział, że zadaniem Fasila-paszy było jedynie przerwanie bezeceństw kurdów w okręgu sudżbulackim, co też on i wykonał. Ferman-Ferma opuścił miasto bez widocznej przyczyny, poczem ludność okręgu prosiła o opiekę Fasila Paszę, której on nie miał odwagi odmówić.

Petersburg.—Druga podkomisya parlamentarna do spraw reform sądowych pod przewodnictwem Pergamenta i przy udziale wiceministra sprawiedliwości Gasmana, senatora Karnickiego i rejenta Greisa przystąpiła do rozpatrzenia projektu ustawy o prawach autorskich. Podkomisya wypowiedziała się jednogłośnie za koniecznością zabezpieczenia praw autorskich i uznała za zbyteczne określenie pojęć „prawo autorskie", „autor" uważając, że niema rzeczywistej potrzeby określania tych pojęć, uznała też komisya za możliwe obradować nad tym projektem prawa niezależnie od istniejących w Rosyi ustaw prasowych.

Trzecia podkomisya reform sądowych pod przewodnictwem Luce wypowiedziała się za przyjęciem wniosku ministra sprawiedliwości w sprawie wydania ustawy o zakładach wychowawczo-poprawczych dla małoletnich, wyłączywszy z niego propozycyę zwiększenia funduszów tych zakładów kosztem kapitałów ziemstw i miast wobec znacznych długów, ciążących na tych kapitałach.

Komisya do spraw nietykalności osobistej, pod przewodnictwem Gołołobowa, przy udziale wiceministra spr. wewn. Makarowa, rozpatrywała w dalszym ciągu projekt prawa o nietykalności osobistej. Znaczna większość członków komisyi wypowiedziała się za zachowaniem w tekście projektu prawa art. 20, opiewającego, że wszystkie poprzednie art. projektu prawa winny być stosowane w miejscowościach, w których wprowadzono stan wojenny lub stan wyjątkowy jedynie w tym zakresie w jakim postanowienia te nie stoją w sprzeczności z prawami o stanie wojennym i wyjątkowym; komisya wypowiedziała się również znaczną większością głosów za przyjęciem art. 1, opiewającego co następuje: „Nikt nie może być karany inaczej, niż według porządku, określonego przez prawo".

Trzecia podkomisya oświatowa pod przewodnictwem Kowalewskiego rozpatrywała projekt prawa o udzieleniu kredytu dodatkowego na potrzeby szkół miejskich i postanowiła rozpatrzyć wogóle ustawy szkół miejskich.

Sztokholm.—Rząd wniósł do rikstagu projekt prawa w sprawie komunikacyi wodnej między Szwecyą, a Niemcami, wrazie przyjęcia takowego, podróż z jednego kraju do drugiego trwać będzie 4 godziny.

Woroneż.—Charkowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów, rozpatrzywszy sprawę strajku grudniowego w r. 1905, skazała 17 osób na więzienie w fortecy na różne terminy (od dwóch do 8 miesięcy) z prawem zamiany na więzienie, 22 uniewinniono.

Jarosław.—Izba sądowa moskiewska przy udziale przedstawicieli stanów skazała za udział w jarosławskiej organizacyi bojowej: gimnazistkę na dwuletnie uwięzienie w fortecy, ucznia szkoły technicznej—na osiedlenie, studenta zaś za udział w zbrodniczem stowarzyszeniu, na dwumiesięczne uwięzienie.

Tyflis.—W Gori podczas rewizyi w mieszkaniu jednego z obywateli wykryto fabrykę banknotów 500 rublowych. Skonfiskowano fałszywych banknotów za 100 tys. rb. Stwierdzono, że puszczono już w obieg wiele banknotów.

Smoleńsk.—Mąż zmarłej wydawczyni petersburskiej, Popowej, ofiarował 20 tys. rb. i majątek w pow. kraśnińskim na urządzenie w nim żeńskiego seminaryum nauczycielskiego imienia nieboszczki.

Petersburg. — W dniu dzisiejszym zniszczono znowuż biletów kredytowych na sumę 20 mil. rb. W ten sposób 160 mil. rb. w papierach kredytowych, wypuszczonych na potrzeby kampanii zbożowej w roku ubiegłym, zostały całkowicie wycofane z obiegu.

Tauris. — Zawdzięczając staraniom przedstawicieli duchowieństwa i kilku wybitnych działaczy, doszło do zgody między partyami. Targi czynne. Posiedzenia komisyi pogranicznej w Urmii będą się odbywać dwa razy tygodniowo.

Teheran. — Ambasadorem perskim przy dworze Najwyższym, mianowany został Isaak Khan Moufakhan-ed-daouleh, który był dziesięć lat sekretarzem w Petersburgu, a następnie ministrem w Kairze, Waszyngtonie i Wiedniu.

Madryt. — Po nadzwyczajnem posiedzeniu rady ministrów, prezydent Maura wyjechał specyalnym pociągiem do króla, do Sewilli.

Petersburg.—Naczelnik miasta skazał na 1,500 rb. kary redaktora gazety „Reforma", Charitona, za artykuł pod tytułem: „O dziedzicznym obywatelu honorowym, Grzegorzu Pietrowie".

Chabarowsk.—Donoszą z Oroczen, że o 130 wiorst od Chabarowska w głębi tajgi, zabito starostę oroczeńskiego z rodziną i krewnymi. Ogółem zamordowano 5 mężczyzn, 7 kobiet i 5 dzieci. Zrabowano 12 tys. rb. w złocie i banknotach. Na miejsce wypadku wyjechał komisarz sądowy.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

NADESŁANE.

W ambulatoryum przy lecznicy „chirurgiczno terapeutycznej" d-rów Kowalińskiego, B. Kozłowskiego, Łażyńskiego, Modrzewskiego, Pieńkowskiego, Sokołowskiego i Wellera (Bulwar Bibikowski Nr 4, telef. 1394) od 5—8 godz. po poł. ordynują następujący lekarze:

Ch. wewnętrzne — d-rzy: Bylina, Cichocki Hartman, Januszkiewicz, K. Jarocki, Knothe Pieńkowski.

Ch. chirurg.—d-rzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Lipski, Łażyński i Stanisławski.

Ch. dzieci.—d-rzy: Obniski i Nowiński.

Ch. nerwowe—d-rzy: Tuliszkowska, Trzebiński i Weller.

Ch. kobiece—d-rzy: Bieniecki, Chomiakowa i Pietkiewicz.

Ch. oczu—d-rzy: Leontowiczowa i Sokołowski.

Ch. skóry i wener. — d-rzy: Kowaliński, Rejze i Waryński.

Ch. gardła, uszu i nosa—dr Tarski.

Ch. zębów—A. Miłuszewska.

W pracowni lecznicy d-r. A. Modrzewski wykonywa rozbiory (analizy) chemiczne, mikroskopowe i bakteryologiczne. 29

Sprzed, nasiona:

arnaut. 3,000 pud., owsa 750 pud., gorczyca 700 pud., soczewicy 1,000 pud. Kościelny Nr 12, m. 5. 197—6—4

LECZNICA DENTYSTYCZNA

Dentysty **L. Bilejkina.** Kreszczatik 27 (wprost Proreznej). Przyjmują **doktorzy-specyaliści** od g. 9 rano do g. 9-ej wiecz. Kuracya, plombowanie, wyrywanie bez bólu. Sztucz. zęby **bez podniebienia.** Płaca według taksy. Porada i kuracya 30 k. Sztuczne zęby od 1 rb. 191—100—3

Gospodarz średnich lat prosi o pracę. Kijów, Michajłowska Nr 5, (mleczarnia). 78-10-8

Sprzed. majątek o pszennej glebie **z pańską rezydencyą.** Można i oddzielnymi folwarkami. Kijów, poczt. skrzynka 116. 141-10-8

Do wynajęcia 3 i 6 pokoi z wszelkiemi wygodami, na żądanie z elektrycznem oświetleniem i opałem. W.-Wasilkowska 77, obok nowego kościoła. 149—5—4

Kreszczatik Nr 3, obszerne lokale na składy lub warsztaty i t. p. Widzieć tamże, kantor Zwierzchowskiego lub W.-Wasilkowska 77. 151—5—2

Student udziela lekcyi języka polskiego, historyi i literatury oraz przedmiotów w zakresie gimnazyalnym. W.-Podwalna 25, m. 14. 167-„-9

Student poszukuje posady **zarządzaj. domem.** Obeznany z restauracyą mieszkań i buchalteryą. Złoży kancyę. Zwracać się do Administracyi „Dzien. Kij." 178

Rolnik katolik, żonaty lat 37, zarządzający i prowadzący interesy dużego majątku na Wołyniu od lat 10. Poprzednio zarządzał majątkami w Królestwie. Obznajmiony ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa, prowadzeniem interesów, mający chlubne świadectwa i mogący powołać się na rekomendacye poważnych obywateli. Poszukuje odpowiedniej posady od dnia 1-go marca 1908 roku. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: **Równe, gub. wołyńska, poste-restante „Rolnikowi".** 192—10—4

Leśniczy zarazem agronom przyjmie od d. 1-go lutego 1908 roku posadę leśniczego lub zarządzającego, wymagania skromne, świadectwa dobre. Łaskawe oferty proszę pod adresem: Kijów, Tarasowska Nr 7, Stanisław Dydek. 202—6—4

Rolnik poznańczyk w sile wieku, 14 lat praktyki zagranicą, od 3 lat na Rusi na obowiązkach. Poszukuję od d. 1-go marca 1908 r. posady rządcy lub ekonoma w większym majątku. Rekomendacye dobre. Górczewski, m. Rynia, poczta Bobrujsk. 205—10—4

Niedrogo lekcye śpiewu i pocz. muzyki, uczenica Zotowej, Żołotoworocka 6—37. 217—6—4

Warszawska Pracownia Sukien damskich i dziecinnych **„ROMANY".** Wykańcza starannie i prędko po cenie przystępnej. **Prorezna Nr 14, m. 29.** 215—10—4

Jest do wydzierżawienia majątek

na Wołyniu, „Bejzymy", 400 dziesięcin czarnoziemu w płodozmianie, z domem ładnym, budynkami i remanentem. Szczegóły na miejscu.

Poczta Zasław, gub. wołyńska, Domicela Sumowska. 234—6—4

Leçons collectives de français

par Parisienne dipl. 4 r. p. mois. Hôtel Lion d'Or. W.-Włodzimierska 16. M. D. vis de 11—1 et de 4—6. 241—3—3

Stajnie na kontrakty

z furażem i bez, proponuje Tattersal Sulczewskiego, Aleksandrowska 12, tamże sprzedaż i kupno rasowych koni. 283-5-2

Bona Polka **freblówka** poszukuje zajęcia przy dzieciach. Oferty: Instytucka 20, m. 3. 268—3—3

Koń gniady, 5 lat, 2 arsz. 4 wer. ze stada hr. Branickiej, do nabycia w Tattersalu, Aleksandrowska 12. 293—3—2

Do serc litościwych! Była nauczycielka, inteligentna, wykształcona, dziś z powodu wieku, rozmaitych chorób, paraliżu gardła niezdolna do pracy, bez żadnych środków i rodziny, znajdująca się w opłakanem stanie, prosi o natychmiastową pomoc. Pirogowska 4, m. 10, lub w redakcyi. 272—3—4

Młody człowiek, kawaler, władający językami: polskim, rosyjskim i nieźle niemieckim, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. „W. B." w Admin. „Dzien. Kijow." 298—2—2

Naucz-ka znaj. fr. prak. i teor., fran., polski i przedm. gimn. posz. lek. demi-place lub innego zajęcia. W.-Żytomierska 18, m. 18, H. S. od g. 10—1 po poł. 285—2—2

Stud. filolog, prakt. i sumien. korepetytor, poszuk. lekc. Karawajowska 35, m. 9. 240—3—3

Poszukuję posady przy gospodarstwie rolnem od wiosny w gub. kijow., podolskiej lub wołyńskiej, kawaler, mam rekomendacye. Adres: pocz. Szypliszki, gmina Wiżajny, gub. suwalska, m. Sudawski, p. Balsewiez. 213—3—2

Pozostaję od pół roku bez posady, środki wyczerpały się, jestem z rodziną w sytuacyi bez wyjścia. Upraszam o posadę lub pomoc materyalną (jestem wykwalifikowanym buchalterem z długoletnią praktyką). Oferty składać w „Dzienniku" dla P. J. 233—5—4



„To kakao jest mocniejsze i posiada o wiele lepszy aromat niż każde inne kakao".

BENSDORP'A
CZYSTE HOLENDERSKIE
KAKAO

jest używane przez wszystkich zwolenników oszczędności. Podwójnie mocne, dlatego też zaoszczędzamy ½ ilości kakao.

Zastępca: M. POSNER, Łódź.

Cennik opisowy ilustrowany na rok 1908 Składu Nasion i Narzędzi Ogrodniczych

„Ogrodnik Polski"

w Warszawie, ul. Mazowiecka 11.

Wysyła się na żądanie **bezpłatnie.** 323—3—1

WYDAWNICTWA ROK DRUGI.
Najpoczytniejsze!! DLA KOBIET!! Najtańsze.

„KOSMETYKA"

Pierwsze i jedyne pismo ilustrowane dla kobiet, poświęcone **hygienie i estetyce ciała, pielęgnowaniu urody, racyonalnej kosmetyce, perfumeryi i sprawom kobiecym.**

Wychodzi **co tydzień** przy współudziale lekarzy, chemików, artystów i literatów. Treść zajmująca i obfita.

Kosmetyka zdobyła sobie niezwykłą poczytność i sympatye szerokiego ogółu kobiet i stała się niezbędną doradczynią i wszechstronną informatorką każdej kobiety.

W r. 1907 **Kosmetyka** wychodzić będzie ze znacznie rozszerzonym programem i w zwiększonej objętości.

Prenumeratorki w ciągu roku otrzymają kilkakrotnie cenne premia, nadto na mocy układu redakcyi z pierwszorzędnemi zagranicznemi i krajowemi firmami, będą mogły nabywać ze znacznem ustępstwem (od 10 50%) pierwszorzędnej wartości preperaty lecznicze, kosmetyczne, mydła, perfumy, przybory toaletowe i t. p. 314—3—1

Prenumerata kwartalnie wynosi tylko **1 rb.** w Warszawie i **1 rb. 25 kop.** z przesyłką

Adres Redakcyi i Administracyi **Warszawa, Senatorska 36.**

Ostatnie dni 22, 23, 24 i 25 stycznia
WIELKIEJ WYPRZEDAŻY RESZTEK
w magazynie
„MODNY DOM" 225—„—4

T-wa K. S. PROCENKO i S-ka Kreszczatik 29, wprost Pasażu.

Wielki rabat na wszystkie pozostałe z sezonu towary.
Na suknie odpasowane rabat 20%. 319—„—1

Sprzedaję 117 działek leśnych

na wille nad rzeką **Horyń,** obok stacyi i miasta **Sławuta,** gub. wołyńskiej, o 4 wior. od zakładu leczniczego, wśród **30 tysięcy dziesięcin lasu sosnowego.** W Sławucie są doktorzy, apteka, tatarski zakład kumysowy i skład materyałów budowlanych. Zgłaszać się: Kijów, Kościelna 12, m. 5. Telefon 583, lub do upełnomocnionego do sprzedaży, geometry J. Wolanskiego w Sławucie. 113-20-7

Magazyn Bielizny
ŁACINNIKA
od dnia 24-go stycznia wyznacza
wyprzedaż
3168-„-10 **jak rok—rocznie** **ul. Instytucka 12.**

DOM HANDLOWY
NIECZUJA-WIERZBICKI i BRZEZIŃSKI
Kijów, Puszkińska Nr 11,
Dla depesz: Kijów-Nieczuja.—Telefon Nr 1336.
Poleca:
SUPERFOSFAT 15—20%,
tomasówkę, saletrę chilijską,
30% sól potasową, kainit i inne nawozy sztuczne.
4209-16-12

Inżynier A. S. EJBER
ROLNICZE BIURO TECHNICZNE

Kijów, Kreszczatik Nr 14. Telefonu Nr 659. 4542-25-11

Posiada na składzie: Superfosfat 14—22%, saletrę, kainit, gips, Thomasówkę i inne nawozy sztuczne. Pługi, brony, walce, siewniki grubery, obsypniki, narzędzia do kopania buraków, wialnie, sortownice, szarpacze i sieczkarnie. Pasy skórzane, angielskie, amerykańskie, surowcowe, z czystego włosia wielbłądziego i tkane, bawełniane „Balata". Śruby łączące **Dżeksona** i uszywacze. Karton azbestowy, celuloidowy i szmaciany. Pierścienie wszelkiej grubości i różnych rozmiarów. Kuźnie. Maszyny do wybijania dziur; bormaszyny, pilniki, stal. Sikawki, pompy do studzien, pompy irygacyjne i smoki. Termometry, manometry, łańcuchy miernicze i do zaprzęgu. Termostaty dla badania siły kiełkowania różnych nasion przed zasiewem. Motory „Mew", oryginal. „American".

Dom handlowy **A. P. SLINKO i S-ka**
Kijów, Kreszczatik 30, telefon 485.
Podaje do wiadomości Szan. Klientek i Klientów, że znana nasza
wyprzedaż doroczna
Sławna w całym kraju Poł. Zach. ze swego olbrzymiego **wyboru i nizkich cen** została wyznaczona od dn. 22-go stycznia. W dni wyprzedaży sklep otwarty od g. 9 i pół z rana. 202-6-3

Amerykańskie siewniki uniwersalne rzędowe
Superior
do wysiewu wszelkiego ziarna nie wyłączając grochu Victorya
Siewniki uniwersalne kombinowane do zbóż i buraków.
Przerywacze do buraków **H. Laas & Co** fabryki krajowej i zapasowe części do maszyn **Mac-Kormicka.**
PROSIMY ZAMAWIAĆ ZAWCZASU.
Superfosfat, Tomasówka, Sól potasowa, Kainit.
L. ZDROJEWSKI, K. GRABOWSKI, KIJÓW, KRESZCZATIK 25.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma do sprzedania

z lasów Gościeradowskich 10,174 sztuk starodrzewu (3,323 sztuk dębu, 5,362 sztuk grabu, 112 sztuk klonu, jaworu i brzostu, 1,288 sztuk brzozy i olszy).

Termin wyrąbania dnia 1/14 stycznia 1910 roku, a wywiezienia dnia 1/14 kwietnia 1910 roku.

Szczegółowe warunki są do przejrzenia w godzinach biurowych w kancelaryi zarządu W. T. D. u członka sekretarza T-wa.

Oferty wraz z *vadium* w wysokości 6,000 rb. zaofiarowanej sumy winny być składane do kancelaryi zarządu W. T. D. w zapieczętowanych kopertach do dnia 20 lutego r. b. w którym nastąpi wybór oferty podług uznania zarządu W. T. D. 229—3—3

49r

KTO!
dodaje do nafty proszek „ELEKTROTIL", ten otrzymuje 35% oszczędności w nafcie, białe światło podobne do elektrycznego, bez kopciu i swędu. Pudełko, wystarczające na 4 mies., 40 kop. Sprzedaż w składzie aptecznym Niwińskiego, Kijów, Kreszczatik 28, pocztą za zaliczeniem wysyła się niemniej 3-ch pudełek. 127-10-7

„Promyk nadziei"
dla skutecznego usunięcia chwastów, skorupy, demoralizacyi robotnika, podniesienia urodzaju i wydajności daje
Grzebień polski
patentowany przyrząd do obrobienia buraków i innych okopowych, opartego na nowych racyonalnych zasadach. Wspulchnia znakomicie całą powierzchnię, nie rozpryskuje i **nie osusza** ziemi, nie zostawiając **niewzruszonego pasa** przez co zapobiega zejściu chwastów nasiennych, a dając więcej powietrza ziemi zwiększa urodzaj i wydajność przy zmniejszeniu 50—80% robotnika. Opis przyrządu i objaśnienia zasady wysyłam franco.
Zygmunt Jakubowski
poczta Rachny, podol. gub., wieś Dańkówka. 67—10—6

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie
— poleca: —

Stefana Żeromskiego
Dzieje grzechu
Powieść, 2 tomy . . rb. 3.—
Aryman mści się. Godzina. Wydanie wykwintne na papierze czerpanym, z inicyałami i ozdobami według oryginalnych wzorów egipskich . . . . rb. 2.—
W ozdob. stylowej opr. „ 3.—
Ludzie bezdomni. Wydanie czwarte. 2 tomy . . . rb. 2.—
Opowiadania. Doktor Piotr.—Cokolwiek się zdarzy —„Ananke".—Zmierzch — Złe przeczucie. — Po Sedanie —Zapomnienie.—Pokusa. —Siłaczka.—Oko za oko.—Niedziela. — Z dziennika. Wydanie trzecie. . . . . rb. 1.35
Popioły. Powieść z końca XVIII i początku XIX w. Wyd. drugie. 3 tomy rb. 3.—, w ozd. opr. rb. 4.—
Pow. o Udałym Walgierzu rb.1.—
Promień. Pow. Wyd. 3-cie rb.1.—
Utwory powieściowe. Wyd. 3-cie Treść: Na pokładzie.—O żołnierzu tułaczu.—Tabu.—Ciernie.—Kara. Legenda o bracie leśnym . rb. 1.—

Gustawa Daniłowskiego
JASKÓŁKA
Powieść współczesna, 2 t. rb. 2.50
Dwa głosy. Nowele z ilustracyami K. Górskiego . . . rb. 1.50
W ozdobnej oprawie . rb. 2.—
Nego. Wyd. 2-gie. Treść: Chudy pan.—Bajka arabska.—Na spacerze.—Pociąg.—Wigilia. — Wesoły pasażer. . . . . rb. 1.—
Z minionych dni. Fragmenty powieściowe . . . rb. 1.80

Adolfa Nowaczyńskiego
CAR SAMOZWANIEC
czyli
Polskie na Moskwie Gody
Kronika prawdziwa o Dymitrze Joannowiczu, jedynorocznym autokratorze, jako się wzniósł i padł on z przyczyny furyjej pani fortuny caricy wiecznej. W 6-ciu obrazach i epilogu działająca się. Cena rb. 2.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Do wynajęcia lokale
przy ul. Kreszczatik NrNr 27 i 40 (Bel-etage)
dogodne na klub, bank, biuro asekuracyjne itp. Magazyny i jasne sutereny. Można wynająć i czasowo, wiadomość w magazynie
K. Ludmer i S-wie
Kreszczatik Nr 31. 275-1r

Stosujcie się do mody.



Cała Europa nosi teraz tylko nowe zegarki „Patent 1-go gatunku", zegarki te są płaskie (nieco grubsze od srebrnego rubla), z czarnej stali, na kamieniach, remontoir z metalowym cyferblatem, nakręcanie bez klucza raz na 36 godzin. Fason zegarków jest tak wykwintny, że może zadowolić najwybredniejsze gusty. (Prosimy zwrócić uwagę na rysunek). By zaznajomić Rosyę z tymi prześlicznymi zegarkami, fabryka naznaczyła na nich bardzo nizką cenę 3 rb. 25 k. za sztukę. Para 6 rb. Takiż sam damski zegarek o 1 rb. drożej. Jeśli Pan jesteś amatorem wykwintnych rzeczy, wypisz od nas taki zegarek, a będzie Pan bardzo wdzięczny. Do każdego zegarka dołączona gwarancya na 6 lat. Przesyłka za 1—6 sztuk 40 kop., na Syberyę 75 k. Wysyła się za zaliczeniem pocztowem bez zadatku.
Adres: Towarzystwo **„Akuratność", Warszawa.** 118-4-8

E. Herse
20 KRESZCZATIK 20.
We wtorek, dnia 22 stycznia
WYPRZEDAŻ
jedwabnych i wełnianych materyi, kapeluszy i gotowych rzeczy. 309r

Praczka bardzo potrzeb. poszukuje podziennej roboty. Sołomianka, Mokry przeułek 41, m. 20. Tendziholska (listownie). 313-4-1

Student poszukuje korepetycyi, Tarasowska 30, m. 5, M. Krajewski. 315—3—1

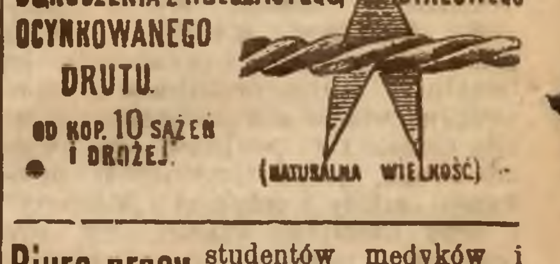
Poszukuję pokoju za lekcyę jęz. niemieckiego. Patent gimn., złoty med. Fundukl. 25, m. 5, u p. Wolskiej dla Z. S. 312—2—1

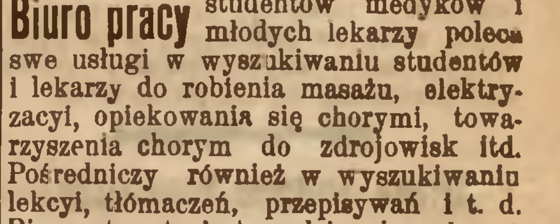
Stolarz poszukuje roboty. Politurowanie mebli w domach prywatnych, Bracka 9, (można listownie). 318r

Do odnajęcia 3 pokoje
z wszelkiemi wygodami, odpowiednie na kantor lub prywatne mieszkanie. Dom T-wa Rosya, Kreszczatik 25. Wiadomość w mag. I. Szancera. 324 -3—1

Zamówienia wagonowe
— na —
Jarą syberyjską pszenicę do siewu:
1) Ruską syberyjską Girkę, 2) syberyjską Białoturkę i 3) t. zw. „Piererod" szklistą czerwoną, przyjmuje
Bronisław FUDAKOWSKI
KIJÓW, Błagowieszczeńska 49.
Warunki na żądanie komunikują się. 4552—2—16

Poszukiwane pojedyncze umeblowane pokoje do wynajęcia. Listownie: skrzynka pocztowa Nr 299. 152 12-8





Biuro pracy studentów medyków i młodych lekarzy poleca swe usługi w wyszukiwaniu studentów i lekarzy do robienia masażu, elektryzacyi, opiekowania się chorymi, towarzyszenia chorym do zdrojowisk itd. Pośredniczy również w wyszukiwaniu lekcyi, tłómaczeń, przepisywań i t. d. Biuro otwarte jest codziennie od g. 8 do 5-ej w gmachu kliniki akuszeryjno-ginekologicznej. 3584gr

Slusarz przyjezdny zgadza się przyjąć posadę za najskromniejsze wynagrodzenie. Oferty: Redakcya „Dzien. Kijow." dla W. G. 156gr

Biuro pracy Rz.-Kat. Tow. Dobr.
Rekomenduje nauczycielki, bony, klucznice, szwaczki, oficyalistów, kasyerki i wszelką służbę domową. Mała Żytomierska 8, otwarte od g. 10—5, kuratorka zarządzająca: Lucyna Frepont.

„Drukarnia Polska"
w Kijowie,
Prorezna 9. Tel. 1672.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.
Ceny umiarkowane.